

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dzisiejszy 19 marca

Przed sześćdziesięciu przeszło laty, gdy nad umęczoną ziemią naszą zawiła najczarniejsza noc niewoli, do murów wrogiej, obcej szkoły wkraczał tu w Wilnie młody Ziuk Piłsudski. W duszy Mu grały poszumy borów Zułowskich i ciche słowa Matki. Słowa o tych, co ratując honor Polski życie swe składali w ofierze i stali się dla przyszłych pokoleń wzorem i największym ukochaniem.

To też wśród surowych i zniekształconych przez najeżdżące mury obcej szkoły bystre oko dziecka szybko dojrzało wielkość przeszłości i zwycięstwo w przyszłości. Zaprzysiął walkę na śmierć i życie, którą wkrótce tu w Wilnie w latach pacholeńcych jeszcze rozpocząć Mu wypadło.

Jak to sam później stwierdził, nie rozpacz i nie poświęcenie Nim kierowały, lecz chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa.

I zwyciężył! Odbudował ojczyznę. Przywrócił jej wielkość i sławę.

Zwyciężył nie tylko wrogów. Zwyciężył małość własnego narodu. Odbudził w nim wiarę w jego siły i wielkie przeznaczenie dziejowe.

Gdy śmierć okrutna położyła kres



Jego życiu, przy trumnie skupił się cały naród. Odbił swą ostatnią drogę w największym triumfie i majesta-

cie na Wawel, gdzie spoczął On — Król-Duch niekoronowany wśród koronowanych królów. Serce swe prze-

każal Wilnu, by złożyć je u stóp ukochanej Matki na Rossie.

Skąd byśmy mieli czerpać naukę w poważnych chwilach, które obecnie przeżywamy, jeżeli nie z przykładów Jego życia, które tu z ziemi naszej zabłysły na całą Polskę i na świat cały. Dzięki Niemu wiemy, że najgorszą klęskę można zmienić w zwycięstwo — gdy się ma wolę zwycięstwa i umiejętność jego przygotowania.

Przed rokiem przeżyliśmy dzień mimo smutku radosny. Spełniło się najgłębsze pragnienie Józefa Piłsudskiego. Nastąpiło pojednanie Polski i Litwy, do którego stale i niezmiennie dążył On aż do ostatniej chwili życia. Widział On bowiem już wtedy to, co jeszcze oczom naszym było niedostępne, a co nam odsłoniła rzeczywistość ostatnich dni w całej grozie i wyrazistości.

Czerpiąc wskazania z historii pragnął przygotować to pojednanie dla wyzwolenia wspólnego zwycięstwa.

Dzisiaj przejęci cziq Jego Wielkiej Pamięci, musimy obudzić w obu narodach niezłomną, bohaterską wolę walki aż do zwycięstwa, musimy doprowadzić do skoordynowania działań i polityki obu państw, aby zwycięstwo to skutecznie przygotować.

Pełnomocnictwa dla Daladiera uchwalone

PARYŻ, (PAT). Pełnomocnictwa dla rządu Daladiera uchwalono 321 głosami przeciwko 264. Po uchwale niu pełnomocnictw izba na propozycję Daladiera zgodziła się bez żadnych trudności na zamknięcie dyskusji nad sprawami polityki zagranicznej.

Nawet socjaliści nie protestowali przeciwko temu, żądając tylko, by po wizycie londyńskiej prezydenta republik Lebrun, któremu do Londynu towarzyszyć będzie minister spraw zagr. Bonnet, złożono parlamentowi sprawozdanie.

Szczyt uiraty poczucia godności

PRAGA, (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu czeskiej rady ministrów, pierwszym po ogłoszeniu protektoratu Czech i Moraw, premier Beran złożył oświadczenie, w którym m. in. powiedział: Nasz kraj Czechi i Morawy są obecnie częścią wielkiej Rzeszy narodu niemieckiego. Nasze myśli zwracamy w pierwszym rzędzie ku jej budowniczemu Adolfowi Hitlerowi, w drugim rzędzie myśli swe zwracamy do prezydenta dr Hachy, któremu naród cały wdzięczny jest za jego ofiarę (?) wysiłek w dniach wielkiej decyzji

Niemiecki urząd prasowy działa

PRAGA, (PAT.) Komentarze prasy czeskiej utrzymywane są w podobnym tonie i w przeważnej części nawiązujące do przeszłości historii narodu czeskiego, wyrażają *zadowolenie* z ponownego włączenia ziem czeskich w skład Rzeszy Niemieckiej.

„Narodni Listy“, omawiając rolę Czechosłowacji, jaką odegrała ona w przeszłości w ramach imperium niemieckiego, wyraża *radość* z powodu historycznej decyzji powziętej przez prez. Hachę w Berlinie.

Rocznica nawiązania stosunków polsko-litewskich

KOWNO, (PAT.) Cała prasa wczorajsza zamieszcza artykuły poświęcone rocznicy nawiązania stosunków polsko-litewskich.

Urzędowa „Lietuvos Aidas“ podkreśla dobrą wolę, którą okazały Polska i Litwa w ciągu ubiegłego roku. Podpisano wiele umów i układów, które stworzyły jasne podstawy prawne dla nawiązanych stosunków. „Lietuvos Žinios“ zaznacza, że normalne stosunki polsko-litewskie są czynnikiem pokoju w tej części Europy.

Wielka Brytania i Francja

nie uznają prawomocności ostatnich decyzji niemieckich

Angielska demarche w Berlinie

LONDYN, (Pat). Foreign Office komunikuje oficjalnie, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał instrukcję zawiadomienia rządu niemieckiego o stanowisku rządu j. królewskiej mości, że ostatnie wydarzenia wyobrażają *całkowite złamanie porozumienia* monachijskiego i zobowiązań pokojowej kooperacji, wymienionych w owym czasie między stronami tego porozumienia.

Rząd j. królewskiej mości oświadcza ponadto, że zmiany spowodowane niemiecką akcją wojskową w Czechosłowacji, *uwaga za pozbawione podstaw legalnych*.

Protest Francji

PARYŻ, (Pat). Minister spraw zagr. Bonnet polecił ambasadorowi Francji w Berlinie Coulondrowi dokonać demarche w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, aby zaprotestować przeciwko sytuacji, stworzonej w Czechosłowacji, z pogwałceniem układu monachijskiego, sytuacji której *prawomocności rząd francuski nie uznaje*.

Ożywiona akcja dyplomatyczna

LONDYN, (Pat). Minister spr. zagr. Halifax przyjął w Foreign Office ambasadora Francji, Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej, a następnie przyjął ambasadora Niemiec. Min. Halifax poinformował przedstawicieli powyższych mocarstw o stanowisku, zajętym przez rząd brytyjski wobec ostatnich wydarzeń i poinformował ich o treści instrukcji, przekazanej ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie.

PARYŻ, (PAT). — Premier Daladier w gmachu izby deputowanych odbył konferencję z ambasadorem angielskim i ambasadorem amerykańskim, a minister Bonnet konferował przez godzinę z ambasadorem rumuńskim Tatarescu i ambasadorem sowieckim.

LONDYN, (PAT). — Mimo uświęconego tradycją weekendu, na Downing Street panowało znaczne ożywienie. Halifax przyjmował przed południem szereg ambasadorów wielkich mocarstw. Po południu zaś odbył półgodzinny naradę z min. Edenem.

Premier powrócił po południu z Birmingham i o godz. 5 rozpoczęło się posiedzenie gabinetu w pełnym składzie, które trwało 2 i pół godziny.

Rzesza nie przy muje do wiadomości

BERLIN, (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że angielski i francuski ambasadorowie dokonali w urzędzie spr. zagr. demarches przeciwko inkorporacji Czech i Moraw.

OBU DYPLOMATOM UDZIELONO ODPOWIEDZI, ŻE RZĄD RZESZY NIE JEST W MOŻNOŚCI PRZYJMOWANIA TEGO RODZAJU PROTESTÓW.

Zerwanie stosunków?

BERLIN, (Pat). Niemiecki ambasador w Londynie von Diecksen został wezwany celem zdania sprawozdania do Berlina.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Jak słychać w kołach politycznych tutejszy ambasador brytyjski sir Neville Henderson wyjechał wczoraj wieczorem o godz. 21.25 do Londynu. Na pożegnanie ambasadora stawili się na dworcu członkowie ambasady brytyjskiej. (Nikt z Niemców. Przypisek nasz).

Niemcy chcą nafty rumuńskiej

Rada koronna. — Sensacja ag. Havasa. — Bukareszt i Berlin zaprzeczają złożeniu ultimatum

BUKARESZT (Pat) — Agencja Itador komunikuje: dnia 17 bm. o godzinie 18.30 zebrała się w pałacu królewskim rada koronna pod przewodnictwem króla. Rada rozważyła działalność i politykę zagraniczną rządu w sytuacji obecnej. Po wyczerpującej dyskusji rada jednogłośnie zaaprobowala akcję dyplomatyczną oraz wydane zarządzenia natury wojskowej, postanawiając je uzupełnić z punktu widzenia obrony interesów narodowych.

W naradzie brali udział premier Calinescu, rady królewscy, członkowie rządu, szef sztabu generalnego i wyżsi dowódcy wojskowi.

LONDYN, (Obsl. wł.) Jak podała wczoraj rano Agencja Havasa nagła

narada z udziałem Karola w Bukareszcie miała bezpośredni związek z propozycją Hitlera, składającą się z 3 punktów i wręczona królowi Karolowi przez przywódców Niemców rumuńskich.

W punkcie 1) — Hitler ma proponować odbudowę przemysłu Rumunii w 2) — chce w zamian za to, aby cała nafta rumuńska i wszystkie produkty rolnicze eksportowano wyłącznie do Niemiec, — i wreszcie 3) — Niemcy po przyjęciu tych propozycji przez Rumunię zagwarantują nietykalność obecnych granic.

WARSZAWA, (PAT). — Ambasada rumuńska w Warszawie stanowczo dementuje wszelkie pogłoski o rzekomym ultimatum gospodarczym

skierowanym jakoby przez Rzeszę Niemiecką pod adresem Rumunii.

BERLIN, (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: że w Bukareszcie toczą się obecnie niemieckorumuńskie rokowania gospodarcze, których przebieg jest normalny i przedmiotem których są poruszane zazwyczaj w tym wypadku zagadnienia jak wzmożenie wymiany towarów itd. Wszystko, co wykracza poza ten stan rzeczy i co podane zostało przez część prasy zagr., uważać należy za świadome maczenie międzynarodowego pokoju i za próbę stwarzania stanów naprężenia. Twierdzenie jakoby Niemcy, postawiły Rumunii ultimatum, jest oczywiście również wymysłem.

Odrzucony wniosek gen. Żeligowskiego

Sejm nie chciał wysłuchać oświadczenia rządowego n. t. obecnej sytuacji

WARSZAWA (PAT) — Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu w obecności członków rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele. Po otwarciu obrad przez marszałka Makowskiego pos. gen. Żeligowski prosi o głos.

MARSZAŁEK: Za chwilę. Udzielę panu posłowi głosu w odpowiednim momencie.

(Poseł Żeligowski, stojąc, czeka na udzielenie mu głosu).
Marszałek po odczytaniu porządku dziennego i wyrażeniu radości z powodu wspólnej granicy polsko-węgierskiej zwrócił się do POSŁA ŻELIGOWSKIEGO.

W jakiej sprawie pan poseł prosi

o głos?

POSEŁ ŻELIGOWSKI: W sprawie porządku dziennego.

MARSZAŁEK: Głos ma p. Żeligowski.

POS. ŻELIGOWSKI: (z miejsc) dwa bratnie słowiańskie narody czeski i słowacki tragicznie utracili swój był niepodległy. Sytuacja polityczna państwa polskiego stała się niebezpieczna. Wobec tego wnoszę o przerwanie dzisiejszego porządku dziennego i wezwanie pana premiera do oświadczenia, co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny.

MARSZAŁEK: Kto jest za wnios-

kiem posła Żeligowskiego, zechce wstać. Stoi mniejszość. Wniosek upadł.

Za wnioskiem pos. Żeligowskiego głosowało kilku posłów. Po głosowaniu pos. Żeligowski opuścił salę.

Kto głosował za wnioskiem gen. Żeligowskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Za wnioskiem pos. gen. Żeligowskiego głosowali postawie: ks. Lubelski, ks. Padacz, ks. Szymanowski, Putek, Dutkiewicz, Józwiak, Ratajczyk, Kreglewski, Pleszczyński, Wawrzukowicz i Stoch.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Nieprzyjęta interpelacja w sprawie zagrożenia granic Rzpl. tej.

Wczoraj zgłosił do łaski marszałkowskiej należącej do OZN poseł Sanojca interpelację o zagrożeniu granic ziem Rzpl. tej. Interpelacji tej nie przyjęto do łaski marszałkowskiej, ponieważ interpelant nie zgodził się na usunięcie z tekstu pewnych ustępów, dotyczących Węgier.

Nie przyjęto również do łaski marszałkowskiej interpelacji posła Józwiaka o aresztowaniu w Pradze czeskiej przez Niemców korespondenta PAT p. Eugeniusza Hinterhofa.

Pos. Sanojca skarcony

Ponieważ pos. Sanojca zgłosił interpelację bez zawiadomienia o tym uprzednio władz klubu OZN, szef OZN gen. Skwarczyński wczoraj w godzinach wieczornych zawiesił posła Sanojca w prawach członkowskich klubu.

Rząd polski nie za nic ceni amnestii dla emigrantów

Wczoraj premier Składkowski udzielił na piśmie odpowiedzi na interpelację pos. ks. Lubelskiego w sprawie amnestii dla Witosa i towarzyszy. Premier odpowiada, że rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą w sprawie amnestii dla osób wymienionych w interpelacji.

Rozmowa min. Beck — pos. Szaulys

Podane przez niektóre pisma wiadomości o rzekomym przebiegu rozmowy min. Becka z pos. litewskim Szaulyssem, jak dowiadujemy się, nie odpowiadają rzeczywistości.

Rozmowa dotyczyła podpisania jednej z kolejnych umów, wynikających z uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Karencja długów rolniczych

Ponieważ w podkomisji rolnej Sejmu nie doszło do porozumienia między wiceprem. Kwiatkowskim a posłami OZN — rolnikami w sprawie tzw. oddłużenia rolnictwa, wicemarsz. Sejmu pos. Jędrzak zgłosił wczoraj nowy wniosek o tzw. karencji długów rolniczych. W myśl tego wniosku z chwilą gdy na giełdzie warszawskiej żyto będzie notowane niżej 20 zł za kwintal, długi rolnicze przestają być regulowane. Sejm przekazał wniosek już od razu w pierwszym czytaniu do komisji.

OZN wyciąga rękę do młodzieży „narodowej“

Obradował w Warszawie pierwszy zjazd studenckiej organizacji OZN pn. „Awangarda“. Na zjeździe przemawiał mjr. Galinat, oświadczając, że młodzieżowy OZN wyciąga rękę do młodzieży narodowej, nie uważając jej za wroga.

Protest z Krakowa odrzucony

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj pierwszą skargę wyborczą merytorycznie. Odrzucono protest przeciwko wyborom do Senatu w Krakowie.

Zawiadomienie

Niniejszym podajemy do wiadomości P. P. hurtowników, detalistom i P. P. właścicielom wyrobów cukierniczych, że z dniem 10 marca b. r. powierzyliśmy wyłączne przedstawicielstwo naszych znanych wyrobów o pierwszorzędnej jakości, t. j. budyni, galaretek, esencji owocowych, rumowych i proszków do pieczenia Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega“ w Bydgoszczy, na województwa: wileńskie, białostockie, nowogródzkie i poleskie firmie Zygmunta Steckiewicza i S-ka, Spółka Komandytowa, Wilno Kalwaryjska 9 m. 15, tel. 30-58, do której prosimy Państwa zgłaszać się w celu nabywania naszych wyrobów.

Bydgoska Fabryka
Środków Spożywczych „OMEGA“
BYDGOSZCZ
Śniadeckich 1.

Zabił łopata

We wsi Samoduryski, gm. święciań wskutek czego Rakucki po godzinie skiej na ile porachunków osobistych igna zmarł, nie odzyskując przytomności. — cy Skrypski uderzył żelazną łopatą Ed Zabójcę, który do winy się przyznał, za wada Rakuckiego 3 razy po głowie, trzymano.

Po ustaleniu form „opieki“ nad Słowacją

Kancelarz Hitler

dziś triumf. Inie wjedzie do Berlina

WIEDEŃ, (PAT). — Wczoraj późnym wieczorem odbyła się w Wiedniu rozmowa pomiędzy Durezańskim i Hachą a Ribbentropem. Obaj ministrowie słowaccy mieli również być u kancelarza Hitlera Jakkolwiek treść rozmów tych nie została podana do wiadomości i tutejsze odnośne czynniki oficjalne odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat — w kołach poinformowanych twierdzą, że istnieją jeszcze pewne trudności i sprawy wymagające wyjaśnień pomiędzy Rzeszą i Słowacją.

BRATYSŁAWA, (PAT). — Po dłuższej rozmowie z kancelarzem Hitlerem, premier dr Tiso wraz z innymi przedstawicielami słowackimi wrócił o godz. 3 rano z Wiednia do Bratysławy. Rano odbyło się posiedzenie słowackiej rady ministrów, na której premier Tiso i inni zreferowali wyniki rozmów wiedeńskich. Uchwała jeszcze wczoraj została zakomunikowana do Wiednia.

WIEDEŃ, (PAT). — O godz. 11 rano kancelarz Hitler wyjechał z Wiednia.

WIEDEŃ, (PAT). — Kancelarz Hitler przybył wczoraj popołudniu z Wiednia do Linzu, celem zbadania postępów budowy zakładów przemysłowych imienia Goeringa.

Dziś kancelarz triumfalnie wjedzie do Berlina.

Wojska niemieckie są w Słowacji

Czy można w t. m. stanie rzeczy mówić o „suwerenności“

BERLIN, (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne z powołaniem się na Słowackie Biuro Prasowe donosi z Bratysławy, iż wojska niemieckie w Słowacji otrzymały polecenie zachowywanie się w ten sposób, by niemiecka działalność wojskowa nie naruszała w żadnym wypadku suwerenności słowackiej.

Mocne słowa

Nastrój, który się obserwuje w społeczeństwie polskim, przynajmniej tu w Wilnie, to chęć czynu. Wyczuwa się rozczarowanie, że nie dzieje się nic takiego, co by dawało każdemu z obywateli świadomość czynnego współuczestnictwa w wielkich wydarzeniach, które nam niosą bieżące wartości dni.

Bez przesady i przechwałki trzeba stwierdzić, że jest zapał i zdecydowanie, że ludzie czekają rozkazów i chcą by rozkazy padły. Zdają sobie sprawę bowiem, że trzeba zatrzymać wreszcie te procesy i przeobrażenia, które dokonują się wprawdzie poza naszymi granicami, ale które nas tak bardzo mocno dotyczą. Co się ma stać, niech się stanie. Im prędzej, tym lepiej!

Społeczeństwo będzie się niepokoiło ale wtedy, gdy nie dostrzeże dostatecznie silnej reakcji na wypadki ostatniego tygodnia.

W to oczekiwanie pełne zwątpień jak prąd odświeżającego powietrza wdarły się niebanalne słowa gen. Dąb-Biernackiego, który wczoraj w Wilnie przemawiał do składających na jego ręce życzenia dla Wodza Naczelnego.

Słowa były mocne i proste:

„Zapomnieć o drobiazgach, skupić się, wyleżyć siły, podporządkować się karnie rozkazom. Przystajemy być członkami społeczeństwa podzielonego na partie polityczne. Zaczynamy się stawać towarzyszami broni. Nie strzelają armaty, ale wojna już trwa. Giną bowiem całe państwa i całe armie. Nie zginie jednak państwo i armia, które swój honor cenią więcej niż życie“.

Takich słów, a raczej takich przekonań trzeba nam jak najwięcej. Chcemy mieć pewność, że w Polsce tak myślą wszyscy, do których należą jakiegokolwiek decyzje w sprawach publicznych. Uczestnik.



Dzień imienin Marsz. Rydza-Smigłego w Warszawie

Wczoraj rano w dniu imienin Marszałka Smigłego-Rydza odbyło się w Warszawie szereg uroczystości. Punktem kulminacyjnym obchodu było zgromadzenie publiczne na placu Marszałka Piłsudskiego.

Do zgromadzonych rzesz wygłosili przemówienia wicemarszałek Senatu płk. Dąbkowski i prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński. Okrzyki wzniecone przez mówców na cześć Wodza były z entuzjazmem podchwyczone przez uczestników manifestacji.

Po przemówieniach wyruszył z placu pochód do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Przed gmachem GISZ odbyła się żywiołowa owacja na cześć Naczelnego Wodza.

Do gmachu GISZ udała się delegacja, która w imieniu okręgu stołecznego OZN, stołecznego obchodu imienia Marszałka oraz wielotysięcznych tłumów ludności stolicy wpisała się do specjalnej księgi.

Hołd wojska w przededniu 19 marca

W przeddzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wojsko oddało hołd pamięci Wodza Narodu.

Przed Belwederem ustawiły się kompanie honorowe wojska, na dziedzińcu pałacu zgromadziły się delegacje oficerskie i szkół podchorążych, obok frontu pałacu ustawiła się generalicja.

Pan minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki wezwał obecnych do uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski. Kompanie wojska sprezentowały broń, a wśród głębokiej ciszy odezwały się trzykrotnie werble.

Cała Ruś Podkarp. w rękach Węgier

BERLIN, (PAT). — Według informacji tutejszych, cała Ruś Podkarpacka jest ostatecznie w rękach Węgier. Straty Węger wynoszą 37 za bitych i 114 rannych.

Mussolini zechce coś przejąć „pod opiekę“ od Francji

PARYŻ, (PAT). — W kołach politycznych Francji i kuluarach parlamentarnych duże wrażenie wywarł artykuł „Frankfurten Ztg“, zapowiadający m. in. wysunięcie w najbliższym czasie rewindykacji włoskich pod adresem Francji i zapowiadający że, Niemcy rewindykacje te poprą.

Zaczyna się

2 zamachy bombowe na Niemców w Słowacji

BERLIN, (PAT). — Z Bratysławy donosi niemieckie biuro informacyjne, że wczoraj w godzinach porannych na dom w którym zamieszkuje kierownik niemieckiej partii w Trnawie (około 50 klm. na północny wschód od Bratysławy) dokonano

zamachu granatami ręcznymi.

Równocześnie dokonano zamachu również granatami ręcznymi na jedne z miejscowych Niemców w Trnawie. Również i ten zamach nie spowodował żadnych następstw.

Misja m. n. handlu Anglii w Warszawie

LONDYN, (PAT). Minister handlu zagranicznego Hudson odjechał wczoraj po południu do Warszawy. Na dworcu żegnali go ambasador Raczyński oraz przedstawiciele państw, do których ostatecznie Hudson się udaje, a więc ambasador sowiecki, poseł fiński i poseł szwedzki.

Przed odjazdem udzielił Hudson prasie następujących oświadczeń:

„Podróż moja pierwotnie pomyślana była jako wyłącznie misja handlowa, mająca na celu ustalenie, czy możemy znaleźć środki powiększenia naszego eksportu. Tymczasem wydarzenia polityczne w ciągu ostatnich kilku dni zaczęły nad pierwotnym celem mojej podróży. Ale jednak handel musi w dalszym ciągu się odbywać, ponieważ wszyscy w dalszym ciągu mamy nadzieję, że uda nam się utrzymać pokój. Zadanie jakiegokolwiek pierwotnie postawili, wciąż jeszcze musi być wobec tego spełnione. Jaki rezultat moje rozmowy w romaitych stolicach dadzą, nie mogę z góry przewidzieć. Będę się starał przekonać moich rozmówców, że, mimo wydarzeń ostatnich kilku lat, „stary nasz koł“ jest jeszcze pełen werwy.“

Min. Neurath „protektorem“

BERLIN, (PAT). — Urzędowo do noszą:

Kancelarz Hitler mianował ministra Rzeszy bar. von Neuratha, protektorem Rzeszy w Czechach i Morawach, z siedzibą w Pradze.

Bar. von Neurath sprawować będzie nadal swe urzędy jako minister Rzeszy i przewodniczący tajnej rady gabinetowej.

Kancelarz Hitler mianował zastępcę Gaudelera Sudetów Karola Herma na Franka, sekretarzem stanu i prezydenta regencyjnego Kurta von Burgsdorffa dyrektorem ministerialnym przy protektoracie Rzeszy i Moraw.

BERLIN, (PAT). — Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, prezydent Hacha ma być mianowany zwierzchnikiem autonomicznego zarządu protektoratu Czech i Moraw, a gen. Gajda jego premierem.

Niemierkie chorągwie na Hradcyne

PRAGA, (PAT). — W sobotę w południe odbyło się w sposób uroczysty zawieszenie na wieży zamkowej na Hradczynie niemieckiej chorągwi wojennej „Reichskriegsfahne“. Wywieszenie tej chorągwi na wieży zamku królewskiego oznaczać ma, jak podaje komunikat urzędowy, iż stolica krajów czeskich Praga przechodzi pod ochronę niemieckich sił zbrojnych. Aktu wciągnięcia flagi dokonał dowódca grupy nr. 3 gen. Blaskowitz w honorowej asyście batalionu piechoty.

NIEMNANE DZIEJE zmarńowanej przez Kowno przepustki Józefa Piłsudskiego

Ostatnia próba Wielkiego Marszałka honorowego załatwienia zatargu polsko-litewskiego

Powszechnie jest wiadomym, że Marszałek Piłsudski, który uważał siebie za Litwiną, (w takim znaczeniu jak Adam Mickiewicz o czyście), bardzo bolał nad anor malnym stanem, jaki zaistniał pomiędzy odrodzonymi Polską i Litwą i wielokrotnie próbował zatarg polsko - litewski honorowo załatwić. Jedną z takich, znanych na cały świat i bardzo oryginalnych prób był niepodziwana podróż Marszałka Piłsudskiego w roku 1927 do Genewy, na kolejną sesję Ligi Narodów, gdzie z jego ust, pod adresem ówczesnego premiera litewskiego i ministra spraw zagranicznych, prof. Augustyna Woldemarasa padły historyczne słowa: „pokój, czy wojna”? Aczkolwiek przyciśnięty do muru Woldemaras odpowiedział Marszałkowi „pokój” — tym niemniej wyłączenie przede wszystkim z winy upartych i krótkowzrocznych polityków kowieńskich — powyższa wymiana zdań ku zadowoleniu wrogów Polski i Litwy nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Pomiędzy obydwoma państwami nadal pozostał anomalny stan „ani wojny, ani pokoju”, zręcznie wykorzystywany dla własnych celów politycznych przez Berlin i Moskwę.

Józef Piłsudski musiał jednak bardzo wielką, dla zwykłych śmiertelników trudno zrozumiałą, miłość żywić do Litwy, skoro takie niepowodzenie w sprawie likwidacji zatargu polsko-litewskiego, jak genowskie — nie zniechęcał go i nie pchał na drogę tak modnej dzisiaj, a pozbawionej wszelkiej romantyki i jakiegokolwiek sentymentów polityki realnej w stosunku do Kowna. Sięgniemy bowiem pamięć do początku marca 1934 r. — kiedy to na zaproszenie Marszałka przybył do Warszawy Jego kuzyn, hr. Włodzimierz Zubow — po naradzie z którym, Józef Piłsudski przedsięwziął, do niedawna mało komu znane kroki, zmierzające do zlikwidowania nieszczęsnego konfliktu polsko-litewskiego. Przecież w marcu 1934 r. międzynarodowa sytuacja polityczna była na ogół niekorzystna dla Litwy. Marszałek Piłsudski miał za sobą uregulowane stosunki z kanclerzem Hitlerem. Polsko-niemiecka deklaracja z dnia 26 stycznia 1934 r. rozpoczęła nowy okres w stosunkach pomiędzy Warszawą a Berlinem, który, o ile nie wykluczał, to w każdym razie utrudniał antypolskie knowania Rzeszy Rzeszy w Kownie. Co więcej, gubernator kłajpedzki, dr Nowykas prowadził w owym czasie, z polecenia rządu kowieńskiego niezmiennej energicznej walki przeciwko irydyndencje hitlerowskiej, kierowanej przez dra Neumanna, dyr. Bertulejtę i pastora Sassa, a stawiającej sobie za zadanie niezwłoczne oderwanie Kłajpedy od Litwy i przyłączenie do III Rzeszy. Z powodu tej akcji jednego z najenergiczniejszych gubernatorów litewskich w Kłajpedzie, stosunki pomiędzy Niemcami a protegowaną przez nich do niedawna Litwą — były do tego stopnia zaognione, że Berlin wypowiedział litewsko-niemiecki traktat handlowy i zamknął drogę tranzytowi litewskiemu przez Trzecią Rzeszę.

Nawet w tym, tak trudnym dla Kowna momencie — Marszałek wcale nie myślał o wykorzystaniu go, aby zmusić wreszcie Litwę do unormowania stosunków z Polską. Powiadamy — nie myślał — nie dlatego, ażeby my znali dokładnie zamierzenia Józefa Piłsudskiego — a dlatego, że dzięki niedawno opublikowanemu rewelacyjnemu listowi hr. W. Zubowa w kłajpedzkim organie prasowym tzw. „aktywistów litewskich“ p. t. „Bendras Žygis“ („Wspólna Wyprawa“) — dowiadujemy się, co czynił wówczas Marszałek dla unormowania stosunków polsko-litewskich i jak sobie to unormowanie wyobrażał.

We wspomnianym liście otwartym, który został skierowany do premiera litewskiego ks. dziekana Mirosasa i w którym hr. Zubow całą odpowiedzialność za zmarnowanie wyjątkowej okazji do honorowego załatwienia zatargu polsko-litewskiego zwała na niepodzielną rządzącą w Litwie od grudnia 1936 r. monopartię „tautinników“ — czytamy dosłownie:

„...Panu, Panie Premierze, zapewne wiadomym jest, że Pan Marszałek Piłsudski w 1934 roku zaprosił mnie do Warszawy i chciał za moim pośrednictwem pertraktować z naszym rządem i dopóki żyje sam — uregulować sprawę wileńską. W tym celu miałem mu przedstawić list prezesa ministrów Tubelisa, w którym byłoby powiedziane, że jestem upoważniony „do omówienia tej sprawy“. Marszałek Piłsudski wydał mi ze swoim podpisem przepustkę na przekroczenie granicy z Polską do Litwy i z POWROTEM do POLSKI“ [podkr. hr. Zubowa].

Hrabia Zubow do swego listu załącza fotografię tej historycznej i prawdopodobnie jedynej tego rodzaju przepustki. Z tego zdjęcia widzimy, że przepustka została wystawiona w Warszawie na urzędowym blankiecie generalnego inspektora sił Zbrojnych dnia 5 marca 1934 r. pod L. dz. 656/F. Brzmi ona następująco:

„Zezwalam Panu Włodzimierzowi Zuborowi na przekroczenie granicy z Polski do Litwy i z Litwy do Polski w każdym miejscu, raz w jedną stronę raz z powrotem. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych — J. Piłsudski, Marszałek Polski“.

Przytoczony tekst maszynowy jest zaopatrzony w pieczęć Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz Jego własnoręczny podpis.

Za najważniejsze w tej przepustce należy, rzecz prosta, uważać przytoczone wyżej podkreślenie hr. Zubowa, dotyczące zezwolenia mu przez Marszałka na ponowny przyjazd do Warszawy. Sam hr. Zubow bowiem pisze, iż Marszałek, wręczając mu przepustkę „oświadczył, że chce to podkreślić, że Kowno powinno wiedzieć, iż ja oczekuję pana dla prowadzenia dalszych rozmów“. Ponadto należy podkreślić, że sądząc z listu hr. Zubowa — miały być to wyjątkowo korzystne dla Litwy rozmowy. Hrabia Zubow bowiem, pisze dalej:

„mogę zapewnić społeczeństwo litewskie, że sprawa Wilna mogła po-

zostać otwarta, na Wileńszczyźnie zaś moglibyśmy uzyskać ważne pozycje kulturalne. Marszałek Piłsudski bowiem chciał znaleźć honorowe dla obu stron rozwiązanie sprawy“.

Jednakowoż i tym razem chęci i dążenia Józefa Piłsudskiego nie znalazły zrozumienia w Kownie. Ówczesny bowiem premier litewski, inż. Józef Tubelis — tak samo, jak i jego poprzednik — prof. Woldemaras — wołał nadal utrzymywać szkodliwy dla obu państw stan „ani wojny, ani pokoju“. Wspominając to dziwne i trudne do zrozumienia stanowisko premiera litewskiego hr. Zubow pisze: „po zakomunikowaniu p. Tubelisi rezultatów mej pierwszej podróży, miałem wrażenie, że był on zadowolony i wierzyłem, że po paru dniach otrzymam oczekiwany list. Nie stety, mijał cały tydzień i wreszcie dano mi do zrozumienia, że dalsze kroki są niepożądane. Nieznane mi siły widocznie sprawę tę udaremniły“.

A trzeba dodać, że została wówczas udaremniiona sprawa bez porównania większej doniosłości politycznej, aniżeli tylko honorowe załatwienie zatargu polsko-litewskiego — jak sądzi hr. Zubow. Wydaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że gdyby w marcu 1934 r. Kowno wykorzystano historyczną przepustkę i poszło na spotkanie Józefowi Piłsudskiemu — dzisiaj nie miałoby w litewskiej Kłajpedzie berlińsko-hitlerowskich rządów skazanych przed 5 laty za zdradę stanu dra Neumanna i dyr. Bertulejtę, objawiających coraz wyraźniejszą aspirację do opanowania całej Litwy według metod, zastosowanych wobec Pragi. Zarówno w Kłajpedzie, jak w Gdańsku, a może nawet w Prusach Wschodnich i na całym tym odcinku wybrzeża Bałtyku — sprawy przedstawiały się zupełnie inaczej. Kłóż bowiem może przewidzieć, jak daleko naprzód w marcu 1934 r. geniusz polityczny Marszałka widział przyszły rozwój wypadków dziejących w Europie?

(fran).

Nożycami przez prasę

OCENA TRWA.

Nie można jeszcze znaleźć w całej prasie polskiej poważniejszego artykułu, który by nie zahaczał o sprawę Czechosłowacji. Nie jest to jednak dyskusja. Niema zdań sprzecznych. Jest to ocena sytuacji jednolita w punktach najważniejszych: 1) jedno myślnie potępienie Czechów za niestwierdzenie oporu, 2) stwierdzenie poważnej sytuacji międzynarodowej, przypoconajęcej czerwiec 1914 roku, 3) na woływanie do konsolidacji całego społeczeństwa polskiego bez różnicy światopoglądów politycznych. Poza tymi aksjomatami chwili poszczególne dzienniki zwracają uwagę na:

„Polska Zachodnia“ na potrzebę technicznego dożbrojenia kraju. Fakt ten stwarza nieuchronnie potrzebę naszego narodowego i państwowego potencjału obronnego. Wzleliśmy na tej drodze rozmach wielki. Trzeba go jeszcze zwielokrotnić. Trzeba z fak tów, które w ubiegłych dniach zasłyły, wyciągnąć konsekwencje wewnętrzne — aż do zupełnego zjednoczenia narodu dookoła wspólnych celów, ukazując się w coraz wyraźniejszym świetle — coraz więcej spomych kwestyj usuwając na trzęcio-czwartorzęny plan.

„Il. K. Cożyński“ wskazuje na rycerski duch narodu polskiego.

Patrząc na tragedię czeską, Jesteśmy dumni, że naród polski jest narodem rykerskim o wielkich tradycjach bojowych i historycznych.

Rycerską jest nie tylko warstwa górna, czerciąca wspomnienia z tradycji szlacheckich. W swojej historii ma chłop polski i piechotę wybranecką i kosynierów racywickich, ma swego bohatera Bartosza Głowackiego. Mieszkańcy polskie ma swoich Kilińskich i Borelowskich. Robotnicy polscy swoich Okrężów. Wiemy, że w razie potrzeby nikogo nie zabraknie, nikt się nie załamie i że wszyscy staną w szeregu. Nawet jeśli wczoraj byli jeszcze ze sobą skłócony.

„Kurjer Polski“ wskazuje na załamanie się „ideologii hitlerowskiej“, która z nacjonalistycznej stała się imperialistyczną.

Polityka niemiecka konfrontowana z hasłami „Mein Kampf“ robiła wrazenie monopolu, wznoszącego się na mocnej podstawie ideologicznej.

To wszystko skończyło się bezpowrotnie w dniu, kiedy kanclerz Hitlera



z rąk prezydenta Hachy „przyjął pod opiekę“ państwo czeskie. W dniu tym objawiło się światu właściwe oblicze imperjalizmu niemieckiego, imperjalizmu drapieżnego i łapczywego, nie liczącego się z niczym i z nikim, dyktującego żądzą zdobywcy. Zpunktu widzenia propagandowego, zewnętrzniego i wewnętrzniego jest to zwiroważny, o konsekwencjach olbrzymich.

Kto wie, czy z tego właśnie punktu widzenia zwycięstwo kanclerza Hitlera nie okaże się w przyszłości zwycięstwem Pyrrhusowym, czy nie jest to ów sławny pierwszy błąd — przed którym nie umiał uchronić się Napoleon, a który rego tak szczęśliwie umiał dotychczas uniknąć kanclerz Hitler.

„Robotnik“ zwraca uwagę na hitleryzację Kłajpedy.

W Kłajpedzie wprowadzono oficjalnie „pozdrowienie“ hitlerowskie, władze same się nazywają hitlerowskimi, we wszystkich szkołach, z wyjątkiem trzech, językiem nauczania jest język niemiecki, kierownikom szkół nakazało prowadzić szkoły w duchu hitlerowskim i na zasadach „wzrostwa“.

„Czas“ nawołuje do zgody polsko-ukraińskiej.

Przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier i sprzeniewierzenie się hitleryzmu zasadzie państw narodowych, kładzie kres ukraińskim złudzeniom, słwa rzając tym samym dla nas warunki do zapoczątkowania zgodnego współżycia z mniejszością ukraińską. Oczywiście historyczne wydarzenia, których Jesteśmy świadkami, stwarzają tylko warunki i możliwości. Od dojrzałości przywódców politycznych narodu ukraińskiego i od umiejętności i dalekowzroczności kierowników polityki polskiej, będzie obecnie zależało, czy możliwości te dla dobra obu stron będą w sposób należyty wykorzystane.

Wojna, która wobec nowego czwórporozumienia, jakie się już zarysowuje na horyzoncie (Rosja, Anglia, Ameryka, Francja) byłaby przegrana Niemiec, odbyła by się na ziemiach ukraińskich. Już to jedno powinno wytrzeźwić siewców. I.

Niemcy przegrają wojnę bez nafty rumuńskiej

Niemcy wchłaniając Czechy zyskali ogromny majątek, którego wartość według obliczeń „Daily Herald“ wynosi ponad 300 milionów funtów (przeszło 7 miliardów złotych) — je dnocześnie zaś stanęły wobec nowych trudności aprowizacyjnych i surowcowych.

Czechy i Morawy są krajami wysoko uprzemysłowionymi i niewystarczalne na ogół rolniczo. Przemysł czeski był rozbudowany i pracował sprawnie dzięki kredytowi zagranicznym i rynkom zbytu, na których z pewnych względów był specjalnie popierany oraz gdzie miał dobrą sławę. Obecnie przemysł ten stanie przedko wobec dotkliwego braku surowców, na co choruje oddawna organizm gospodarczy Rzeszy.

Wprowadzcie Czechy pod względem gospodarczym mają przyzryczoną pewną autonomię, to jednak sprawa surowców podporządkuje je przemysłowi rdzennie niemieckiemu i zmusi Niemcy do starania się o zwiększenie importu surowców. Zadanie zaś to nie będzie należało do rzeczy łatwych tym bardziej, że Anglia i Francja, zdając sobie sprawę z tych trudności Rzeszy, ostatnio zerwały z nią rokowania handlowe.

Czy na długo nie wiadomo. Prawdopodobnie jednak względy materialne przekażą przewagę, wywołałe aneksją Czech, i znowu komisje handlowe będą obradowały. Tymbar dziej, że próba odcięcia III Rzeszy od surowców, dziś jej dostarczanych przez Francję i Anglię, mogła by przyspieszyć ostateczną rozgrzywkę o źródła surowców — kolonie. Obie zaś demokracje chcą ten moment, w którym mogą zagrać armaty odwręć w nieskończoność.

Aneksja Czech zwiększa zdolność importu Niemiec o 300 milionów funtów ang. rocznie. Trzeba będzie jednak z tej sumy przede wszystkim ob-

służyć przemysł czeski.

W związku z tym wszystkim nabiera specjalnej wymowy wczorajsza wiadomość agencji Havasa, która po daje, że Hitler zaproponował Rumunii już onegdaj (śpieszy się) odbudowanie jej przemysłu w zamian za wyłączny eksport całej nafty i produktów rolniczych Rumunii do Niemiec

i tylko po przyjęciu tych propozycji gotów jest gwarantować obecne gra-

nice Rumunii. Narazie Rumunia odpowiedziała na to powołaniem pod broń kilku roczników.

Surowce rumuńskie, szczególnie nafta, ma wyjątkowe znaczenie dla Niemiec, pozbawionych tego podstawowego dla armii zmotoryzowanej płynnego paliwa. Niemcy bez nafty rumuńskiej

mogą prędko przegrać wojnę. I dlatego już teraz Hitler stanowczo zabiega o tę naftę.

Wymowne liczby

Państwa demokratyczne muszą dozbierać się

Niemcy mają dziś przeszło 86 milionów ludności, nie licząc 2 milionów Słowaków i mogą wystawić na początku wojny 1,230,000 armie, dysponującą 3,500 czołgami, 50,000 karabinów maszynowych i 14,000 armat. W ogóle zaś

Niemcy posiadają zdolnych do służby wojskowej ponad 14 milionów mężczyzn. W obliczeniach tych nie są uwzględnieni Czesi, którzy, jak wiadomo, nie będą służyli w wojsku. Skieruje się ich w razie wojny do fabryk itd.

Jubileusz litewskiego tłumacza „Pana Tadeusza“

W tych dniach obchodził 40-lecie pracy literackiej i publicystycznej, b. minister oświaty, a obecny kontroler państwa i przewodniczący sejmiku inż. Konstytant Szakenis, pierwszy tłumacz „Pana Tadeusza“ na język litewski. Drugiego tłumacza dokonał, jak wiadomo, p. Wałajtis, obecnie właściciel księgarni litewskiej przy ul. Mickiewicza w Wilnie. (n.)

Italia może wystawić na początku wojny milion żołnierzy; w ogóle zaś posiada ponad 7 milionów mężczyzn zdolnych do służby wojskowej. Armia włoska posiada 3,000 czołgów, 30,000 karabinów maszynowych i 10,000 armat.

Ós Rzym — Berlin dysponuje więc razem na „pierwszą chwilę“ przeszło 2.200.000 armii, posiadającą 6.500 czołgów, 80,000 karabinów maszynowych i 24.000 armat. Rezerwy ludzkie wynoszą 21 milionów.

Co temu mogą dziś przeciwstawić zagrożone sojusznicy Anglia i Francja? Pierwsza z nich wystawić może 532.000 armii z 1500 czołgami, 10,000 karabinów maszynowych i 20,000 armat. Druga — 2 milionową z 2,000 czołgów, 35,000 karabinów maszynowych i 9,000 armat.

Razem przeszło 2,500,000 armii 3,500 czołgów, 45,000 karabinów maszynowych i 19,000 armat. Rezerwy ludzkie obu państw wynoszą 15 milionów.

Zestawienie to, w którym nie uwzględniono lotnictwa, stojącego pod względem liczebnym w Niemczech i

Włoszech wyżej niż w Anglii i Francji, wypada na niekorzystnie obu państw demokratycznych.

Oczywiście liczby, przytoczone wyżej, są oficjalnymi i prawdopodobnie różnią się znacznie, szczególnie jeżeli chodzi o sprzęt wojenny od rzeczy wistosci. Trzeba też uwzględnić ostatnie wypadki, które dały armii niemieckiej jak twierdzą źródła poza niemieckie — 3,000 a jak oświadcza Goering do 1.000 samolotów — oraz duże ilości karabinów maszynowych, czołgów i armat.

Nie też dziwnego, że prem. Dala dier wystarczył się

o nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu, aby wyrubować tempo dozbierania Francji do maksymalnej granicy. Nie też dziwnego, że Anglia z dużym pośpiechem formuje 19 dywizji, któreby w maju już w razie potrzeby mogły wylądować na terenie Francji.

I dlatego też obecnie coraz więcej się mówi na zachodzie o dużym znaczeniu Polski dla układu sił w Europie.

Dur plamisty pokonany

Historia walki ze zdradliwą chorobą

Osiągnięcia bakterjologii na polu walki z dwiem plamistym są wynikiem niezwykle ofiarnej pracy całego zastępu lekarzy i biologów (było bowiem regulą, że każdy badacz zajmujący się durem musiał w końcu zapisać na tę chorobę, co wielokrotnie kończyło się śmiercią. Padli więc ofiarą doświadczalni nad durem lekarze: Provaszek i Ricketts, których nazwiskami ochrzczono następnie odkryty przez nich zarazez duru plamistego.

Dzieje walki ze zdradliwą chorobą należą niewątpliwie do najbardziej dramatycznych rozdziałów wiedzy medycznej. Fragmenty dramatów rozgrywały się również i w Polsce, nie tylko dlatego, że tyfus plamisty zbierał w czasie wojny żniwo na naszych ziemiach, ale w pierwszym rzędzie z tego powodu, że ostateczne poznanie jego etiologii i wynalezienie niezwykle skutecznej szczepionki przeciwdurowej zostało dokonane przez Polaka, doktora Weigla, obecnego profesora i kier. zakładu biologii UJK.

Po pracach Nicollet'a, Ricketts'a, Provaszka i innych ugruntowało się przekonanie, że dur plamisty przenosi się człowiek na człowieka — wszę. Udało się nawet wykryć w ich jelitach bardzo drobne pałeczki bakteryjne. Istniały jednak pewne niejasności; w krwi ludzkiej niewątpliwie zarażonej bakterie te znikają jak zmora i nie dają się wykryć przy największych nawet powiększeniach. Wszelkie też próby przygotowania jakiegosurówicy ochronnej z krwi chorych lub odzdroweńców spełniły się na niczym. A tymczasem — było to w czasie wojny — dur szerzył się w zaszraszający sposób w obozach, barakach wojskowych i obozach dla jeńców. W r. 1916 ówczesny docent, dr Weigl zostaje na własną prośbę przydzielony przez władze austriackie do jednego z takich obozów koncentracyjnych w Czechach, gdzie panuje niewygasająca epidemia tyfusu plamistego. Opracowuje on tam oryginalną metodę badań. Hoduje zdrowe, niezarażone wszę w małych klateczkach przymocowanych do przegubu ręki i wykarmia je własną krwią. Następnie pobiera materiał z wnętrza chorych wszę i wprowadza go przy pomocy cienkiej, jak igła lewatylki do odbytu wychodzących przez siebie owadów. Wszę te są po kilku dniach zakażone i mogą też przynieść zarazę na świnki.

Jest to jednak zaledwie wstęp do właściwych prac dra Weigla. Usiłuje on uzyskać z materiału zakażonego przygotowanego z jelit chorych wszę szczepionkę przeciwdurową. Próby na świnkach morskich udają się. Dr Weigl proponuje władzom austriackim produkcję szczepionki na wielką skalę. Tymczasem wojna się kończy, a realizacja jego projektu następuje

już w niepodległej Polsce. W latach 1919 i 1920 dr Weigl szczepi swoją szczepionką personel szpitalny i lekarzy narażonych szczególnie na zarażenie — jak się okazuje jest ona skuteczna w 100% i daje odporność trwającą kilka lat. Obecnie wyrabia się wspomnianą szczepionkę masową. W pracowni dr Weigla hoduje się na żywej skórze ludzkiej ponad 4 milio-

ny wszę rocznie. Następnie zaraża się je durem i znów hoduje na osobach uprzednio uodpornionych. W końcu w wyprzebarowanych, rozlanych z fenolem jejit sporządza się zawieszinę, którą po kontrolnych szczepionkach na świnkach morskich, rozlewa się do ampulek. Skuteczność szczepionki zachowuje się w ciągu trzech lat. J. A.

Moda 1939 r.



Pierwsze wiosenne promienie i pierwsze wiosenne dni, nasuwają niemal każdy młodej kobiecie (i starszej także) pytanie: jak się ubrać tej wiosny 1939 roku? Czy w krakki, czy w paski, czy na czarno, czy też na zielono?

Ciężko uławić naszym miłym czytelnikom różnorodność tych trudnych problemów, będziemy co niedzielę drukować na łamach naszego pisma najnowsze nowiny z tej dziedziny.

A więc: miłe Panie — ponieważ linia w tym sezonie ulegnie bardzo różnym zmianom i silnej stylizacji, radzi mi już teraz pomyśleć o wiosennych modach gdyż wiosna zbliża się szybko: krokami i zaskoczy nas zupełnie nieprzygotowaną!

A potem powiedzonko: „Ach, nie mam w czym wyjść na ulicę!” stanie się smutnym problemem większości kobiet. Więc, by nie sprawdziło się przysłowie „Mądra Polka po szkodzie” podajemy tu dwa ładne i eleganckie modele spacerowe, które, jak przypuszczamy, trafią do przekonania naszym czytelnikom.

Pierwszy model — to płaszczyczek wieczorowy, z ciemnej lekki ej welny, mocno wcięty w pasie, a rozszerzony silnie kłozszami ku dołowi — przeznaczony do spa-

cerów o zmroku. Musimy zaznaczyć, że najlepiej do tego celu nadaje się naturlnie materiał czarny lub ciemno lila, są to bowiem kolory ochronne.

Bardzo modnym wykończeniem wie czarowego płaszczka jest łatarka elektryczna przysłonięta liliowym papierkiem. — (Wogóle kolor lila będzie prawdopodobnie w tym sezonie bardzo modny).

Drugi model, to kostium przeznaczony do spacerów po mieście w dzień. Składa się z jasnego żakietu w ukośną kratkę i płosowanej krótkiej spodniczki. Młodość i zwinność, to cecha tego miłego kostiumu. Nadaje się na ulcę, do podróży, do spacerów zamiejskich, a nawet na wieczór, musi mieć tylko wtedy ciemniejszy kolor. Natomiast przeznaczony na ranek, może mieć wszystkie odcienie zieleni. Pani w takim zielonym kostiumie widziana z góry będzie wzięta za łatkę czy ważkę na tle zieleni lub za gęś sieniącą większych rozmiarów.

O maskach gazowych i innych akcesoriach (spodnie ochronne) narazie nie wspominać, gdyż w ostatnich sezonie nie uległy one zmianom, można najwyżej powiedzieć o to, by ładnie harmonizowały z całością. Józefina.

Pół żartem, pół serio

Pewien pan

Z parasolem chodził,
Parasolem godził,
Parasol go dotąd
Nigdy nie zawodził.

Smułno się dla niego
Skończyła ta rola
W końcu ktoś i z niego
Zrobił „parasola”.

Bardzo śmieszne

Pewien pan do Berlina
Extra-cugiem macha.
Jeden podpis, dwa ukłony,
Śmieje się pan: ha cha.

Potem froszkę wojska przyszło,
[Sprawa nie tak biała]
Niepodległość czyjaś przysła —
Śmieje się pan: ha cha!

Nigdy tego nie zapomni
Tobie Ziła Praha.
Sąd wydadzą swój potomni.
Śmieję się panie Hacha.

T.

Zapomniała

W biurze rzeczy zagubionych.
Urzędnik — A co pani zagubiła?
Pani — Masz tobie, zapomniałam!

Jieta

Jaś ma zepsuty żołądek i lekarz kazał mu cały dzień być na diecie. Na obiad więc chłopiec dostaje tylko talerz kleiku i sucharek. Po zjedzeniu tego skromnego posiłku, Jasio woła do matki:
— No, dietę już zjadłem, teraz daj mi obiad!

Nie liczył

— Proszę o jakiś środek na karaluchy.
— Ile?
— Nie wiem, nie liczyłem.

Retensja

— Dlaczego spóźnił się pan do biura?
— pyta szef urzędnika.
— Przepraszam bardzo, panie szefie, ale spadłem ze schodów!
— Jak to? Cale pół godziny spadał pan ze schodów.

W sądzie

— Czy oskarżony może podać coś na swoje usprawiedliwienie?
— Mógłbym, proszę Wysokiego Sądu, ale czy mi to coś pomoże?

Problem

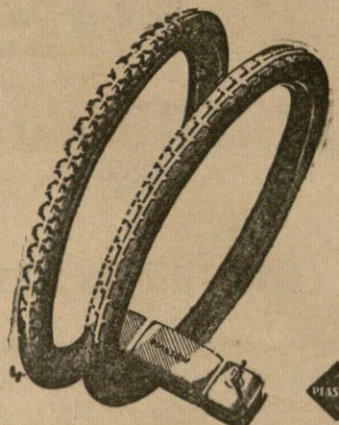
— Tatusiu, w jakim wieku człowiek staje się Żydem?
— Nie rozumiem...
— A bo ja mam 10 lat i jestem katolik; wuj Stanisław ma 30 lat i jest ewangelikiem, a dziadzio Salomon, to jest już Żyd...

Reakcja

— Wiesz, Buzianka wczoraj zajął mi w karty, to go wyrzuciłem w twarz!
— A on nie zareagował?
— Co znaczy nie zareagował?! Twarz mu jak dynia spuchła!!!

Refleksja

„Żeby można było kupować ludzi według ich rzeczywistej wartości, a sprzedawać podług ich własnej oceny — to byłby świetny interes”.



PIASTÓW
opony zwycięzców!

W lesie

— Tatusiu, czy to są czarne jagody?
— Tak, synu.
— A dlaczego one są czerwone?
— Bo jeszcze są zielone...

Coś ze sportu

W ostatnim numerze krakowskiego tygodnika sportowego „Raz, dwa, trzy” czytamy, iż nasz bokser:

„Czortek poddał się wielce znamiennej operacji kosmetyczno-odmładzającej. Wszywali mu nad oczy baranie czoło (sic!), czy coś podobnego. Bo chłopak się skarżył, że mu za często rozpruwają na rynku skórę w okolicy brwi...”
„Baranie czoło” pomoże. Ale odtąd warto zmienić pewne popularne przysłowie. Będziemy mówić: „W zdrowym ciele barani duch!”

Przestępstwo

Czytałem, że cię ukarali na tydzień aresztu.
— Siedziałem w parku i w dobrej wieczerze częstowałem psa ciastkami.
— No, i oś w tym złego?
— Spisali mi protokół za przekupienie urzędnika na służbie: pies był policjantem.

Spinka

— Wyobraź sobie, żonczeko, że w tej chwili połknąłem spinkę!
— Tak długo, jak mogę sięgnąć pamięcią, poraz pierwszy wiesz, gdzie się spinka podziała...

Nefwowiec

— A długo nieboszczyk się męczył?
— Z rana zachorował a wieczorem nie żył...
— Zdaje się, że mąż pani zawsze był taki prędki!

Jeszcze raz o teściowej

Zięć pochował teściową. Kiedy z cmentarza wraca do domu, spada mu na głowę kawałek cegły z dachu. Spoglądając na żonę, rzecze:

— Mamusia już jest w niebie!

Powód

— A dlaczego powód chce się rozwieść z żoną?
— Bo jestem żonaty...

Podczas choroby

— Dlaczego tylko od babuśki chcesz wziąć lekarstwo?
— A, bo babuśce ręka się trzęsie i połowa lekarstwa wytewa się na podłogę.

Praga śpiewa:

„Kde domov muj...”

W sercach Polaków walczą z sobą dwa uczucia o lepsze. Uczucie pogardy dla tej części narodu czeskiego, która zaważyła na kapitulacji bez walki i uczucie współczucia dla braci Słowian, którzy ulegli przemocy i zaskoczeniu mimo że mieli wołę walki i cenili honor narodu. Niewątpliwie i tacy wśród Czechów w mniejszej lub większej ilości się znajdują. Tragizm sytuacji Czechów oddaje chyba najlepiej artykuł Jalu Kurka w I.K.C. który przedrukujemy w całości. Red.

W tę tragiczną dla Czech środę radiostacja Pragi milczała przez cały niemal dzień, powtarzając jedynie co kwadrans wezwanie do spokoju i posłuszeństwa wobec nowych władców niemieckich. W tej denerwującej ciszy wybił się co chwile zewnętrznie-czy signal muzyczny, kojąco działający na słuch.

To umierają Czechy. Ten łagodny zewnętrzny signal, jak chór tragedii greckiej, posiada w sobie wymiary tragizmu. To signal śmierci, niepożądaną i przyjętą nagle z ręką odwiecznych nieprzyjaciół.

Było to już wtedy, gdy przednie

straże zmotoryzowanych wojsk niemieckich stanęły na placu św. Wacława w Pradze. Przesuwam wskazówkę skali na Berno i Morawską Ostrawę; zewsząd rozlegają się ciężkie, krzykliwe muzyki niemieckie. Dawniej słuchaliśmy ty skocznej melodii czeskich polek (ciekawą zbieżność tych określeń), a dzisiaj słyszeć zbiorowy chór głosów silnych i bez wzdęku. Takie ponure wrażenie czynią na mnie zawsze pieśni niemieckie.

Ach, to już „Deutscher Volkssender Brünn”, nie Berno. „Pamiętajcie — woła jakiś Czech — że żołnierze niemieccy nie przychodzą do nas jako wrogowie!”. Mój Boże, do nas Krzyżacy także przychodzili jako rycerze wiary i cywilizacji. To nie, że miecz mieli przy boku.

W godzinach śmierci radiostacja praska — o dziwo — nadała dwa komunikaty policyjne o jakiejś Franciszce Frydrychowej, która zaginęła, oraz o kradzieży auta marki Skoda. Markę auta speaker wymawia Szkoa.

Brzmi to symbolicznie. W takiej chwili, kiedy państwo umiera, ktoś tam upomina się o jakąś zaginioną dziewczynę i jakieś skradzione auto.

Szkoda! Nie czas żałować róż... Hymn czeski zaczyna się od słów: „Kde domov muj?” (Gdzie moja ojczyzna?). Śpiewali go Czesi z placem podczas, gdy czolgi niemieckie sunęły po placu św. Wacława.

Tu jest wasza ojczyzna, deptana właśnie ciężkimi butami obcych żołnierzy. Obcych wam rasą i krwią.

Chyba każdego uczciwego Polaka ogarnął wielki żal i wstyd za to, co się dzieje. To już nie tylko Czesi płaczą za swe duże błędy; to smutny symbol: Słowianie giną pod stopą germańskich najeźdźców. Powtarza się epoka najazdu ludów. Czy można przyjmować to obojętnie?

Przychodzi na nas wielka próba dziejów. Wybija nasza godzina. Musimy objąć prymat w świecie słowiańskim. Rozpoczyna się walka ciała i ducha, którą musimy wygrać. Umieemy ginąć na polu chwaly, ale i musimy zwyciężać duchem.

Krzyż, który grozi, nie jest krzyżem Chrystusowym. Widzicie, że ma końce zakrzywione w kształt szponów. Szpony ciemności rozwierają się nad Europą. Żywiol, który zalewa Słowiańszczyznę jest ciemny, choć imponujący; ciemny, bo pozbawiony wzniosłości i wielkoduszności. Choćby się nie było romantykami ani mistykami, to — widać jak zawrotny wir dziejów niesie nas na głębinę — musimy uwierzyć, że Polska jest predestynowana do wielkich czynów. Mu-

simy bronić rasy słowiańskiej; może znowu będziemy przedmurzem rasy broniącej jej przed zalewem germańskim.

Mamy wielką misję do spełnienia: rozprzestrzeć skrzydła orla naszego nad Słowiańszczyznę.

Ten tragiczny chór czeski, śpiewający na ulicy hymn „Gdzie moja ojczyzna?” — ma swoją straszliwą wymowę. Jeszcze w dzień śmierci szukano jakiejś Franciszki Frydrychowej, zagubionej w miasteczku morawskim; jeszcze im szło o auto, które ktoś skradł. Cóż wam zaley na jednym człowieku i na jednym aucie, kiedy tyle milionów ludzi i tyle bogactwa skazano na zagładę w „autonomicznych” ramach współzycia z Niemcami? My wiemy, jak wygląda to współzycie, wiemy, jak żyje gnębiona polska ludność na Śląsku Opolskim. Wiemy, jak mrą Łużycanie na swej wyspie pod Berlinem tępieni bez litości na to, że wskazują dawne słowiańskie pochodzenie Berlina.

Dziś proces ten idzie odwrotnie. Jak dawniej Słowianie ogarniali zachód, tak dziś Niemcy prą na wschód. Drang nach Osten. To ich sen od wielu lat. Do pszenicznych łanów czar nomorskiej Ukrainy, a potem jeszcze dalej na Bagdad — oto marzenie karabinów tuteńskich.

W tej wielkiej historycznej chwili, której znaczenie dla Polski jest niezwykle doniosłe, niech każdy Polak

uprzytomni sobie swoje zadanie. Niech odczuje swą jedność z narodem i swój patriotyzm, który nie powinien być tylko wychwalaną i demonstrowaną na akademiach cnota, ale żywością i motorem wszystkich czynów Polaka.

Dziś z radiostacji Pragi, Berna i Morawskiej Ostrawy rozchodzą się huczne, ciężkie marsze orkiestr wojskowych, kończące się jak kropką pod zdrowieniem „Heil Hitler!” Mieliśmy Czechom dużo do zarzucenia. Byli fałszywi, zdradliwie okradali nas pod czas ciężkich chwil; ale przecież są to nasi bracia, jednej rasy i krwi. Stali się ofiarą napaści Niemców. Może być, że są odmiennej kompozycji psychicznej, niż my. Wskazywałyby na to ich zachowanie się. W tym momencie, kiedy ginęła ich wolność — najcenniejszy dar, jaki dano ludziom — nie podniósł się ani jeden odruch buntu. Czy to jest do pomyślenia, aby naród tak dalece był zrezygnowany i złamana, że ani jeden człowiek nie podniósł się czynnie przeciw potwornej cenie kapitulacji?

Stolico, piękna „złota Prago” — tak giniesz ze śpiewem „Kde domov muj!”. Tak właśnie się śpiewa, kiedy się ginie.

Słowianie: zrobiliście nam dużo złego. Myliliście się. Jesteśmy jednak przy was w tragicznej chwili. Wiedźcie o tem: tylko ludzie umierają, narody nie giną. Jalu Kurek.

Spokojną przyszłość rodziny
zapewnia ubezpieczenie na życie w **PKO**

„Nie odrazu Kraków zbudowano”

Bilans ćwiczeń przeciwlotniczych w Wilnie

Aspekt społeczny. Żydzi i akademicy. „Zdechł kanarek”.
Nauki na przyszłość

Dziś nie będziemy się już zajmowali opisem ostatniego alarmu i nalo tu „nieprzyjacielskich bombowców” nie to bowiem jest najważniejsze, jakie i gdzie spadły „bomby” oraz jakie wyrządziły „szkody”, ale to, w jaki sposób zachowywała się ludność i CZEGO SIĘ NAUCZYŁA podczas ostatnich ćwiczeń przeciwlotniczych.

O potrzebie takiej nauki i gotowości do rzeczywistej obrony miasta przed nalotem prawdziwego nieprzyjaciela — nie potrzebujemy już chyba pisać. Jest to sprawa aż nader zrozumiała i jasna dla wszystkich.

Szczególnie dzisiaj.
Często słyszało się narzekania: Cóż to za ćwiczenia! Po ulicach łażło pełno NAJROZMAITSZYCH „FISZÓW” Z OPASKAMI, psując ogólną organizację, ludność niewiele sobie robiła z alarmów i do piero przy energicznej interwencji policji wszyscy chowali się do bram. Po za tym mało było gazów i bomb. Przecież podczas prawdziwej wojny bomb będzie znacznie więcej!

Takie i tym podobne uwagi słyszano się na lewo i na prawo.

Niewątpliwie, dużo w tym prawdy ale i dużo przesady. Nie o to bowiem chodziło, żeby nie było błędów. Na błędach własnych najlepiej się uczy my. Słusznie można by w tym miejscu powiedzieć, że

NIE ODRAZU KRAKÓW ZBUDOWANO.

A teraz zróbmy bilans z minionych ćwiczeń. Najpierw ogólna ocena: Wileńskie ćwiczenia przeciwlotnicze — jak już stwierdzono — wypadły co najmniej tak, jak w innych miastach, a nawet były nadszpedzanie dobre. Pod wieloma względami wyprzedziły my znacznie innych.

Zasłużyliśmy więc chyba na „DOBRZE” Z PLUSEM.

Wyciągnijmy jednak na „widok publiczny” i błędy. Najwięcej ich było, jeśli chodzi o obowiązek załazania okien. Pod tym względem najgorzej wyglądało Wilno podczas pierwszych nalotów. Później stan ten uległ znacznej poprawie, a ostatni dzień był już całkiem niezły. Gdy noc nadeszła, takie

CIEMNOŚCI EGIPSKIE

zalegały wszystkie ulice, że ludziska łazili niemal na czworakach i nabijali sobie guzy. Ta stopniowa poprawa może być właśnie miarą tego, jak na błędach się uczymy. I wyniki okazały się bardzo dobre.

Otrzymałmy ciekawe relacje lotników, którzy podczas nocy robili naloty na Wilno. Otóż okazuje się, że dopiero

Z ODLEGŁOŚCI 4 KILOMETRÓW

byli w stanie wykryć, na podstawie pewnych nielicznych świateł, nasze miasto — i to tylko zawdzięczając znajomości wileńskiego terenu. O ile zaciemnienie miasta udawało się z każdym dniem lepiej, o tyle **DYSCYPLINA ROZLUŻNIAŁA SIĘ** coraz bardziej. Przypisać to prawdę podobnie można po prostu przyzwyczajeniu się do „wojny”.

Ta dyscyplina miała i swój „wesoły kącik”.

Na przykład podczas jednego z nocnych alarmów, gdy po sygnale syren miasto opustoszało — na ulicy Mickiewicza rozległ się nagle dość oryginalny chór, który niezbyt harmonijnie zaintonował własną kompozycję na popularną melodię: „ZDECHŁ KANAREK, ZDECHŁ KANAREK...”.

Policja, oczywiście, natychmiast

interweniowała i stwierdziła, że było to czterech dobrze „zagazowanych” panów. Po zbadaniu ich przez drużynę sanitarną okazało się, że „gaz” ów nie miał nic wspólnego z gazem bojowym.

Czterech entuzjastów gazu przekazano na „rekonwalescencję” do arsztu policyjnego.

Warto z kolei podnieść pewien, jeśli się tak można wyrazić, „ASPEKT SPOŁECZNY” zachowania się mieszkańców podczas ćwiczeń. Raziła mianowicie przykra różnica, jakiś dziwny przedział pomiędzy tzw. proletariatem a warstwą zamożniejszych.

Pierwsi spełniali wszystkie swe obowiązki z pełnym zrozumieniem i pilnością. Ci drudzi natomiast lekceważyli sobie na ogół doniosłość ćwiczeń w obronie przeciwlotniczej. Dziwna rzecz,

CZYŻBY GAZY I BOMBY MIAŁY SIĘ NIE IMAĆ „UPRZYWILEJOWANYCH”?

I jeszcze jeden zastanawiający „przedział”: ogólna ignorancja panowała w szkołach żydowskich i w... Domu Akademickim na Górze Boufalowej.

Akademicy, co jest bardzo smutne, wykazali nie tylko ignorancję ale i zupełne lekceważenie sobie przepisów obrony przeciwlotniczej, dając jak najbardziej

DEMORALIZUJĄCY PRZYKŁAD tym, którzy nie dostąpili dobrodziejstwa wykształcenia i których umysł trudniej uchwytyje pewne konieczności natury ogólniejszej.

Wszelkie niemal usiłowania członków służby obrony przeciwlotniczej w Domu Akad., którzy spisali się całkiem poprawnie (mimo, że rekrutowali się raczej z tzw. proletariatu) — rozbiły się o całkowitą obojętność a nawet impertynencję lokatorów-akademików.

W przeciwstawieniu do akademików.

MŁODZIEŻ SZKOLNA WYKAZAŁA JAK NAJWIĘKSZĄ OBOWIĄZKOWOŚĆ.

Piszemy to nie w tym celu, aby szkodzić opinii o akademikach (opinia ta zależy zresztą od nich samych), lecz po to, żeby usunąć demoralizujący wpływ tego rodzaju zachowania się.

Jeśli chodzi o efekty ubiegłych ćwiczeń, słuszne jest po części narzekanie na szczupłość środków — no, ale na to nie było rady, zależy to bowiem od zasobów finansowych Wilna. A miasto nasze, jak wiadomo, nie grzeszy bogactwem.

W końcu trzeba podkreślić, że doskonale rezultaty dała współpraca **KRÓTKOFALOWCÓW**



Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. — Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęków, plamki i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfoida, mdłości, język obłożony). Choroby zły przemiany materii niszczą organizm i przy-

głównie w sygnalizowaniu o nadlatującym „nieprzyjacieli” czy też w takich wypadkach, jak pożar.

Z tego doświadczenia kierownictwo ćwiczeń ma wyciągnąć jak najdalej konsekwencje w kierunku organizacji służby krótkofalowej.

Na zakończenie wypada jeszcze podnieść, że Wilno, w przeciwstawieniu do innych miast, wykazało znaczną

KARNOŚĆ I ZAPAŁ.

Z bilansu, który w tym miejscu kończymy, możemy sobie teraz wyciągnąć odpowiednie nauki i wnioski co do tego, jak będzie wyglądała sytuacja, gdy nad Wilnem ukaże się kiedyś prawdziwy nieprzyjaciel a na nasze głowy zaczną spadać prawdziwe bomby.

Zbig.

O. P. L. na wesło W CIEMNOŚCIACH.

— Czyś miał jakiś wypadek, że masz całą twarz posiniaczoną?

— E, nie. Tylko widział, mój kochany, umówiłem się podczas pogotowia OPL na randez-vous o godz. 9 koło Jabłkowskich, a ponieważ było ciemno, nie mogłem dłuższy czas trafić na swoją...

OKAZJA.

Niech kto chce mówi, a takie ataki lotnicze dobra rzecz.

Przynajmniej masz prawo wrócić do domu „zagazowany” i żadna cholera nie do gadania nie ma.

SCHRONY WE WŁAŚCIWYCH MIEJSCACH.

— Co to jest restauracja? dancing? bar? gabinet?

— To wszystko są schrony dla zapóźnionych mężów przed nocnym atakiem.

T. J.

Dzieje pieniądza

Monety bili królowe, księżęta i biskupi...

Nazwa pieniądza metalowego — moneta pochodzi od imienia bogini rzymskiej Juno Moneta, której świątynia stała na Kapitolu. W przylegającym do świątyni budynku należącym do na wół legendarnych Mauzjów, w sto lat później założono warsztat, gdzie wybijano pierwsze srebrne denary rzymskie. Zarówno dom ten, jak i świątynia zostały oddane pod opiekę bogini Junony Moneta, która miała czuwać nad skarbami przywozonymi z Italii południowej, a złożony mi w podziemiach obu budynków. Nazwa bogini przeszła później zwyczajowo na warsztat i produkowane w nim wyroby.

Pieniądże metalowe datują się jednak z okresu znacznie wcześniejszego, bo z VII wieku przed nar. Chr. W dawnej Lidii, znajdującej się pod panowaniem Persji — król Dariusz wybił monety, zwane darejkami. W Grecji pomiędzy wiekiem V przed Chr. produkowano monety stemplowane obustronnie. Monety bizantyjskie miały formę miedzianą. Dawne pieniądze były pełnowartościowe, to znaczy, że nazwa pieniądza odpowiadała wadze i tyle też zawierała metalu. Dopiero od czasów rzymskich Cezarów datują się pierwsze kombinacje pieniężne, polegające na obniżeniu wartości pieniądza, przez mieszanie metalu cenniejszego z mniej wartościowym. To był początek procesów dewaluacyjnych i inflacyjnych, które później coraz częściej powtarzały się w historii. Na ogół monety metalowe miały kształt małego krążka.

W niektórych państwach jednak, jak w

dawnej Moskwie czy Skandynawii monety były wykrawane w rozmiarach znacznie większych i nie zawsze posiadały kształt okrągły. W Szwecji znaleziono bardzo wiele monet, zwanych „klipping”; były to kwadratowe kawałki metalu znacznie większych rozmiarów, niż spotykane na ogół pieniądze metalowe. W Polsce przedhistorycznej pieniądzy metalowych nie używano. Kupowano srebro na wagę, płacąc biżuterią lub pieniędzmi arabskimi, które się dostawały do Polski za pośrednictwem Normanów i Wikingów. W X wieku pojawiły się pieniądze niemieckiego cesarza Ottona i miasta Kołoni.

W ogóle w średniowieczu bicie pieniądzy było wyrazem samodzielności i niezawisłości gospodarczej i politycznej. Monety bili królowie, księżęta i biskupi. Nagromadzenie różnych rodzajów monet, pasztorak, denarów powodowało zamęt pieniężny i gospodarczy, przyczyniając się stale do obniżania wartości pieniądza.

Okres tzw. denarowy w Polsce trwał od wieku X do XIII. Powszechnie była stosowana zasada monometalizmu, pieniądze bito tylko ze srebra i tylko w jednej formie, jako grosze. Wszystko to wynikało z braku systemu pieniężnego, który został uregulowany dopiero za panowania Kazimierza Wielkiego w XIV w. Pierwszy system polegał na tym, że podstawową jednostką monetarną był grosz, równający się dwóm półgroszom, z których każdy miał z kolei wartość 6 denarów. Nazwa „grosz” pochodziła od wyrazu grossus-gruby w odróżnieniu od dawnych cienkich monet, wycinanych z niezwykle cienkiej blachy. Za Ludwika Węgierskiego pojawiły się dukaty złote i szeląg miedziane. Połtem zaś zaczęto używać monety zwanej ternarem, równającej się trzem denarom. Brak drobnych pieniędzy, wartości połowy lub ćwierci najdrobniejszej jednostki monetarnej powodował, że szeląg lub denar łamano, ślad nazwa „łzamani szeląg”.

Najstarsze mennice państwowe w Polsce znajdowały się w Kaliszu, Gnieźnie i Wrocławiu w dziesiątym wieku. W czasach późniejszych niektóre miasta, jak Toruń czy Gdańsk miały prawo bicia własnych monet.

Za czasów Zygmunta Starego, a więc w XVI wieku pojawił się dukat złoty. W tym samym okresie nastąpiło przejście do bimetalizmu, przy czym dopasowano pieniądze do obiegu międzynarodowego według parytetu złota. Tej samej polityki trzymał się Stefan Batory, ustanawiając dwójaki system pieniężny: dukatowo-talarowy w obiegu z zagranicą i groszowy w obiegu wewnętrznym. Do Jana Kazimierza nie było w Polsce monet obiegowych miedzianych. Dopiero trudności finansowe przyczyniły się do powrotu do miedzi. W ogóle namnożyło się wiele nowych monet, jak krucierze, orły, półtorki itd.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefon w pokojach. Winda osobowa

Nowinki radiowe

Wspólna granica polsko-węgierska

Reportaże i odczyty na temat granicy polsko-węgierskiej, wybijają się na czoło ostatnich prelekcji radiowych. Reportaż p. Waydy ze Lwowa zilustrował moment obświadczenia granicy przez Węgrów. Styszeliśmy nawet przemówienia oficerów węgierskich, szkoda tylko, że nie tłumaczone.

Odczyty i przemówienia wyjaśniły nam znaczenie granicy. O politycznym mówić nie trzeba tyle było na ten temat artykułów.

Wyjaśniono jednak radiostuchaczom i go spodarce znaczenie granicy. Tędy będzie jechał z Węgier złocisty tokaj, a z Polski łowary tekstylne i inne jeżeli mniej uprzejmi inni sąsiedzi, będą czynili jakieś wstręty komunikacyjne.

Nigdy może poza tym dziennik radiowy nie cieszył się takim powodzeniem, jak obecnie... Hasło „bez radia to jak bez uszu”, okazało się jeszcze raz wielce słuszne. I.

Tylko za 20 groszy 2 talerze wyborowej zupy sporządzonej bez trudu, w prosty sposób - przez krótkie gotowanie z wodą z **MAGGI**ego kostek zupnych.

Wiele gatunków 1 kostka 20 groszy

Zwłokom bohatera „nadano tok urzędowy”

Czy tak być powinno?

W roku ubiegłym wydał p. minister spraw wewnętrznych okólnik w sprawie roztoczenia należytej opieki nad grobami poległych bojowników o niepodległość. Powstały więc specjalne komitety w wojewódzkie i gminne, aby zapomniane mogiły uporządkować i przekazać w ten sposób następnym pokoleniom pamięć o ofiarach sprawy narodowej.

Niestety, ze wzmiarki dziennikarskiej dowiadujemy się, że nasz bohater, s. p. kpt. Leon Hejbowicz, b. dowódca III Białego 80 pp, który przed dwudziestu kilkanaście laty poległ śmiertelnie bohaterską w okolicach Bielicy, — w tych dniach został eks-

humowany z cmentarza bielickiego, gdzie przeciw społeczeństwu bielickie grób Mu żołnierski do wiecznego spoczynku przygotowało, uczciło Go jako symbol bohaterskiego polskiego oręża i za wzór dla swych pokoleń postać Jego rycerską na długi czas wzjęło.

Wiadomym nam jest tylko to, że ani korpus oficerski pułku, w którym bohater bielicki uczestniczył w walkach o niepodległość Państwa, ani jego rodzina nie były o tym powiadomione.

Trzeba rozumieć przecież to, jak drogi są szczątki dla córek bohaterskiego oficera, dla małżonki!

wszystko poświęcić gotowi są zawsze. A tymczasem: papierkowe zarządzenie powzięto wszystko, łopata, na rozkaz wójtka szczątki bohaterskiego oficera znalazły się w pudle od machorki, bez żadnych uroczystości, pocichu. A cóż powie ulica kpt. Leona Hejbowicza w Bielicy, co powie korpus oficerski pułku, a nareszcie małżonka bohatera i jego córki! Czyż i tu królować może biurokracja, gdzie serce i uczucie prawo mają najwyższe!

NASIONA
poleca W. WELER, Wilno sadowa 8.
tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51.
— Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

Dalsze echa „numeru litewskiego” w Kownie

Organ ludowców „Lietuvos Zinios” w notatce podpisanej inicjałami naczelnego redaktora p. J. Karde lisa, podkreśla coraz większe zainte resowanie prasy polskiej Litwą, a ja ko przykłady przychylniej i obiektyw nej informacji przytacza artykuły o kolicznościowe w pismach polskich z okazji litewskiego święta państwowe go 16 lutego oraz „numer litewski” „Kurjera Wileńskiego”, podając w skrócie jego treść: „Są to niewątpliwie piękne gesty prasy polskiej, których nie można pominąć milczeniem i nie podać do wiadomości naszego społeczeństwa” — kończy p. J. K.

Katolicki „XX Amzius” za tytuł pła notatki o „numerze litewskim na szego pisma wzięł cytate z wywiadu z min. Romanem: „Stosunki handlowe scementują również i polityczne więzie litewsko-polskie”. Pismo po daje treść numeru, przytaczając usę py ze wspomnianego wywiadu i z ar tykułu red. Lemiesza: Ten sam dzien nik, omawiając poświęcony Litwie numer „Ech Gospodarczych”, nad mienia, iż został tam uwzględniony materiał z „numeru litewskiego” „Kurjera Wileńskiego”. (n).

Żydzi litewscy wobec Piusa XI

Delegacja społeczeństwa żydowskie go w Kownie odwiedziła ks. biskupa Buczysa, wobec którego wyraziła żal z powodu zgonu Piusa XI, nieustra szonego bojownika o wolność sumie nia, zwalczającego prądy totalistyczne i rasistowskie. Delegacja poinform owała przy tym, iż przeznaczą 10 tys. litów na cele katolickiej akcji charytatywnej. Pieniądze te zostaną oddane litewskiemu T-wu S. Winca tego a Paulo w Kownie. Biskup Buc zysy dewizyował nazajutrz działaczy żydowskich. (n).

B. kasjer stacji kolejowej w Baranowiczach skazany za przywłaszczenie zasiłku pracowników

„Dziś sam nie mogę uprzytomnić, co się ze mną stało”

Poseidzenie nowogródzkiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Ba ranowiczach. Ławę oskarżonych zajmuje b. kasjer stacji Baranowicze - Poleskie, 44 letni Marian Witenberg, pod ciężkim za rzętem sfałszowania listy płacy i przywła szczenia zasiłków dla pracowników w su mie 185 zł.

Witenberg, pracujący już 20 lat na stanowisku kasjera kolejowego, został przed dwoma laty za drobne uchybienie natury formalnej przeniesiony z Pińska do Baranowicz.

W kwietniu ub. r. Wileńska Dyrekcja PKP. poleciła kasie kolejowej w Barano wiczach wypłacić 7 pracownikom kolejo wym 210 zł. tytułem doraźnych zapomóg według nadesłanej listy płacy. Zapomóg mieli otrzymać: Romuald Węclawski, Fra ciszek Pruszyński, Bolesław Łopuć, Hen ryk Leguń, Mikołaj Zdanowicz, Jan Wi sziński i Aleksander Łapkowski.

Kasjer Witenberg postanowił przywła szyć sobie powyższe zasiłki w zupełnie prosty sposób. Na liście płacy sfałszował podpisy, kwitując odbiór pieniędzy 6 pracownikom, siódmego zaś — Węclaw skiego — wezwał i wypłacił mu przypa dający zasiłek 25 zł. Jednocześnie prosił by Węclawski był świadkiem likwidacji listy płacy i jej zwrotu Dyrekcji PKP. W

ten sposób 185 zł. poszło do kieszeni ka sjera.

Machimacja wyszła na jaw w sierp niu ub. r. Po wszczęciu dochodzenia i przyjeździe specjalnej komisji wileńskiej. Dy rekcyj PKP Witenberg przywłaszczone pieniądze zwrócił.

Na przewodzie sądowym Witenberg przyznał się do zarzuczonego mu przestę ps'wa i na pytanie przewodniczącego dla czego to zrobił — odpowiedział: — „Dziś sam nie mogę sobie uprzytomnić, co się wówczas ze mną stało”. Tiomaczył się ponadto tym, że ze względu na ciężką chorobę żony znalazł się w trudnych wa runkach materialnych.

Sąd zbadał szereg świadków dowo dowych i odwodowych.

Prokurator wskazując na okoliczności łagodzące prosił o łagodny wymiar kary — 2 lat więzienia.

Po dłuższej naradzie sąd skazał Wi tenberga za sfałszowanie podpisów i przy właszczenie zasiłków po 1 roku więzie nia, wymerając karę łączną — rok wię zienia z pozbawieniem praw na lat 5. — W motywach przewodniczący podkreślił, że wzięte zostały pod uwagę okoliczno ści łagodzące: dobra opinia oskarżonego, długoletnia jego służba oraz szczerze przy znanie się do winy.

Przedsiębiorcza trójka, czyli operacje handlowe carską monetą

W okolicach Małewa (pow. nieszwe ski) mieszka dorodny blondyn, pięk nie zapowiadający się na przeszłość, 25 letni Teodor Ignatczyk, karany niedawno za złodziejstwo — oraz dwu jego n.e.o.d łącznych kompanów — Wincenty Sańko lat 21 i Piotr Krywko, lat 18.

Pewnego wieczoru druhowie ci zesz li się w Małwie, zamierzając urządzić fra dycyjną kolacyjkę.

Ponieważ żaden z nich nie miał gro sza, przemyślny prowodyr, Teoderek, wy ciągnął z kieszeni przedwojenną monetę rosyjską (50 kop.ejek) i wysłał Sańkę po „zakusku”. Właścicielka sklepu pozwa la się na tym niewinnym żarciku i zakas ki n.e. dała. Teodor zbeźszał Sańkę za niemiejskie podjęcie i nieznaną form handlowych, delegując Piotra Kryw kę, który mimo młodego wieku — wy wiązał się z zadaną znakomicie, przyno sząc z triumfującą miną i pół l. wódk i. Przyjaciele wypili wódkę „pod księ życ” i poszli spać. Zdarzenie to przeso by w zapomnienie, gdyby nie orientacja i pamięć właściciela sklepu, Usewicza, który sprawę skierował do policji. Sąd Grodzki w Nieszwezu wymierzył Ignatczy kowi, jako odpowiedzialnemu przerosów trójki — 2 miesięce bezwzględnego arestu, a jego kompanom — po miesiącu w zawieszaniu. Po opuszczeniu gmachu Są du, trójka udała się na pożegnalny obia dek do „Baru wileńskiego”...

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Ślepińskiego, Jamontta, Rou by lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 planse. WPLACAJĄCY prenumeratę pocztą winni na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.

Z teatru na Pohulance



„Spadkobierca” — wśród indyczek

19 marca w Polskim Radio

Dwa dni w roku przypominają nam specjalnie postać Wielkiego Marszałka: to 12 maja i 19 marca.

12 maja to dzień Piłsudskiego, który odszedł na Wawel, dzień żałoby i wspomnień o przeszłości. 19 marca to dzień Piłsudskiego, który żyje nadal wśród nas, dzień który przypominać nam będzie wieczną aktualność prawdy i wskazań Józefa Piłsudskiego.

Polskie Radio w dniu 19 marca łączy się z całym narodem w uroczystym nastroju, jaki ogarnie nasze uczucia i myśli; program radiowy w tym dniu niemal w całości poświęcony będzie postaci Józefa Piłsudskiego.

Przed wszystkim wzorem ubiegłych lat zabierze głos Pan Prezydent Rzeczypospo litej, wygłaszając z Zamku Królewskiego okolicznościowe przemówienie, transmitowa ne o godz. 19.00 przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

W audycjach muzycznych słyszeć bę dziemy muzykę polską, zarówno artystyczną i ludową oraz żołnierską. W rannym koncercie orkiestra wojskowa z Wilna wykona marsze i melodie legionowe. O g. 10.45 nadana zostanie z Katowic audycja pt. „Pieśni o wolności”, w której radio-słuchacze usłyszą polskie pieśni wojskowe od Bogu rodzicy, poprzez pieśni konfederackie roku 1772, pieśni powstańcze roku 1831 i 1863 aż po Pierwszą Brygadę. O godz. 19.15 bez pośrednio po przemówieniu Pana Prezydenta wykonana zostanie muzyczna fantazja radiowa Mariana Rudnickiego pt. „Słakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego”, a o godz. 21.55 — koncert muzyki polskiej, w którym usłyszemy utwory Moniuszki, Nie wiadomskiego, Młynarskiego i innych.

Z innych audycji usłyszysz radiosłuchacze o godz. 11.00 oryginalny reportaż muzyczno-słowny pt. „Sztajfeta wśród granic Pol ski”, wykonany przez parę rozgłośni PR i zapoznający nas z życiem na przygraniczu, oraz o godz. 21.15 audycję słowno-muzyczną „W cieniu miecza” opracowaną przez Stanisława Wasylewskiego. Audycja ta oparta jest na poemacie Leopolda Staffa i muzyce T. Kasserna, który pod bezpo średnim wrażeniem zgonu Marszałka skomponował specjalną kantatę.

Z audycji literackich zwrócić należy uwagę na radiofonizację „Dziadów” A. Mickiewicza w opracowaniu Leona Schillera z słowem wstępnym dra Tymona Terleckiego (godz. 17.00) oraz na pogadankę dra Ta

deusza Makowieckiego pt. „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego” (godz. 18.25). Jak wiadomo Słowacki był ulubionym poetą Marszałka Piłsudskiego, czytany przez Niego najchętniej i wielokrotnie cytowanym w przemówieniach i arty kułach. Dr Makowiecki postara się w swej pogadance wyjaśnić przyczyny tego specjal nego kultu i wykazać wspólne elementy między poezją Słowackiego a duchem twórcy Legionów.

Ponadto w ramach audycji dla wsi Fe licks Gwiżdż wygłosi pogadankę „Serce wsi przy Wielkim Marszałku”, a w ramach audycji dla dzieci nadana zostanie audycja „W naszych sercach wiecznie żyjesz”.

Okolicznościowego programu dopenią liczne wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.

Dotychczasowe echa uroczystego obcho du dn. 19 marca znajdują swój wyraz rów nież w programach dn. 20.III, kiedy to o godz. 20.00 odtworzona zostanie z płyt uroczysta akademія w Teatrze Polskim, zorganizowana w niedzielę staraniem Okręgu Warszawskiego Zw. Legionistów.

Wiadomości radiowe

STARY MICHAŁUK OPOWIADA.

Taki tytuł nosić będzie wieczór świetl nocy, który nada wileńskie Radio w nie dzielę, 9.III, o godz. 19.35. Wykonawcami będzie zespół „Kaskady”.

RECITAŁ SPIEWACZY ELŻBIETY WALEWSKIEJ.

Znana radiosłuchaczom śpiewaczka El żbieta Walewska wykona pieśni: P. Czaj kowskiego — a) Noc, b) Oknem wyjrzę na świat, c) Wyrzeknij słowo, oraz J. Brahmsa: 2) Fiolek, b) Moja miłość jak kwiat. Usłyszmy je 20.III (poniedziałek), o godz. 18.05.

TATARZY W SŁONIMIE.

Pogadanka radiowa Józefa Sykulskiego, którą usłyszmy w poniedziałek, 20.III, o godz. 18.20 zapozna nas z życiem i historią Tatarów polskich w Słonimie.

KONCERT ORKIESTRY ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ

Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Rozgańskiego w poniedziałek, 20 marca, o godz. 22.10, poświęcony utworom najwybitniejszych kompozytorów czeskich, przyniesie: Dworzaka — Uwerturę do opery komicznej „Sprytny chłop”, Janaczka: Fantazję z op. „Jenufa”, Dworzaka — Rapsodie słowiańska Nr 4, Bajkę Suka i Furiant, taniec ludowy z op. komicznej „Szwanda dudziarz” Weinberga.

„PO ATAKACH LOTNICZYCH W WILNIE”. W poniedziałek, 20.III. 1939 r., o godz. 22.00 Rozgłośnia Wileńska nada interesującą pogadankę Leonarda Korowajczyka pt. „Po atakach lotniczych w Wilnie”.



Uprzyw. Krajowa **Fabryka Likierów Rosolisów i Rumów** Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie. — Rok założenia 1835.

Najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Poleca na nadchodzące święta znane z doskonałej jakości wyroby. Specjalność fabryki: OLD LANCUT BRANDY, NEKTAR ŁAŃCUCKI, GWARDIAN à la BENEDEK, AUX FRUITS BRANDY, KONIAK SPECJALNY, ŚLIWOWICA SPECJALNA o mocy 55°, STARKA, JARZEMBAK, CHERRY, BRANDY, RUM JAMAJKA i specjalne nalewki oraz destylaty owocowe.

Chciał starosta i P. C. K... ale wójtowie nie wywiązali się z obowiązków Kurs dla wiejskich przodownic zdrowia nie odbył się „Chłop i bez higieny będzie płacił podatki”

Polski Czerwony Krzyż powziął inicjatywę przeszkolenia na terenie całego kraju (Wiejskich Przdownic Zdrowia, mających następnie krzewić zasady higieny na terenie wsi. Taki kurs przeszkoleniowy miał odbyć się w Baranowiczach w dniach od 12 do 26 marca br. Dla uczestniczek kursu PCK oddział w Baranowiczach zapewnił na czas

trwania kursu bezpłatnego zakwaterowania z pościelą i obiady. Śniadania zaś i kolacje uczestniczki miały mieć swoje.

Rozesłane w tej sprawie okólniki PCK i polecenia starosty do wszystkich wójtów gmin na terenie powiatu, aby każda gmina znalazła przynajmniej 2 kandydatek chęt nych do odbycia kursu — nie znalazły niestety zrozumienia u pp. wójtów gmin.

Pomimo tego, że oddział PCK w Baranowiczach poczynił już przygotowania do rozpoczęcia kursu, musiał w ostatniej chwili kurs odwołać z powodu... braku kandydatek, bo oto na polecenia starosty i oferty PCK odpowiedziały tylko gminy: Jastrzęb 8 kandydatek, Krzywoszyn — 2, Nowa Mysz — 2, Stołowice — 2, a gmina im. Lachowicze znalazły zaledwie — 1?

Pozostała zaś reszta gmin albo nie odpowiedziała wcale na oferty lub też odpowiedziały lakonicznie że odpowiednich kandydatek gminy nie mają. Panowie wójtowie załatwili sprawę papierkowo, boż czy warto zaprzętać sobie głowę sprawą zdrowotności i higieny wsi?

Chłop i bez higieny będzie płacił podatki!

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, niż doznawszy wrażeń uszlachetnienia i uczestliwienia *J. Lubbock*

Wypożyczalnia Książek Wilno, ul. Św. Jerzego 3

Nowości szkolne — naukowe Godz.: 11—18

Kaucja Zł 2.50. Abonament Zł 1.50. Wysyłka pocztą.

idealnie gola **RAPID LUX POLO**

Nagrody i zasiłki z Funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Uchwałą Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z dnia 17 marca br. przyznane zostały z tego rocznych funduszy Funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego nagrody po 300 zł. każda następującym pracownikom uniwersytetu:

dr Antoniemu Szantyrówi, st. asystentowi Seminarium Filologii Klasycznej za całokształt pracy naukowej, a w szczególności za pracę pt. „Die Telephostrilogie des Sophokles”, dr Helenie Hleb-Koszańskiej — bibliote karzowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie — za całokształt pracy nauko wej, w szczególności za pracę p. t. „Perspektywy komasacji urzędowego wykazu druków”, doc. dr Al. Jabłoń

skiemu, st. asyst. Zakł. Fizyki — za pracę pt. „Über die wellenmechanische Behandlung dr Linienverbreiterung” dr Witoldowi Sylwanowiczowi, adiunktowi Zakładu Anatomii Opisowe: za dorobek naukowy w szczególności za prace pt.: „O układzie żył nieparzystych”, Leonowi Kosmuliemu a systemowi wolonatriuszowi Wyzd. Sztuk Pięknych, za prace: drzewory ty „Kościoły wileńskie”, miedzioryty „Zapomniane groby” i miedzioryty: „Portret Stanisława Augusta”, doc dr Anieli Przeździeckiej-Jędrzejow skiej, adiunktowi Zakładu Fizjologii; Zwierząt, za całokształt pracy w szczególności za prace pt.: „Badanie zawartości witamin C w kartoflach

(solanum tuberosum)”, oraz zasiłki na pracę naukową: dr Kazimierzowi Lejmanowi, st. asyst. Klinik Dermatologicznej — 200 zł., dr Zofii Abramowiczównie, st. asyst. Seminarium Filologii Klasycznej — 150 zł., mgr. Czesławowi Zgorzeleńskiemu, st. asyst. Seminarium Historii — 50 zł., p. Helenie Hołubo wiczowej, adiunktowi Muzeum Arche ologii Prehistorycznej — 50 zł., doc dr Sewerynowi Wysłouchowi — 100 zł., mgr. Wiktorowi Rodowiczowi — 100 zł., mgr. Stefanowi Krakowskie mu, asyst. wolont. Zakładu Prawa Kościelnego — 50 zł., dr Piotrowi Boh dziewiczowi — bibliotekarzowi wy działu Sztuk Pięknych — 200 zł.

TELEFUNKEN

Teraz dla każdego

Nowy odbiornik T31 NA BATERIE.... Zł. 115. NA PRĄD ZMIENNY Zł. 136.

Dzień Imienin Marsz. Rydza-Smigłego w Wilnie

W Wilnie, w dniu Imienin Marszałka Edwarda Smigłego-Rydza od była się uroczystość zbratania miasta Wilna i młodzieży szkolnej z wojskiem.

Uroczystości te odbyły się na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na uroczystości przybyli rada i zarząd miejski, przedstawiciele szkolnictwa, władz i społeczeństwa m. Wilna.

O godz. 10,15 nastąpił akt wręczenia karabinu maszynowego ufundowanego przez uczniów Państwowej Szkoły Technicznej pułkowi ułanów zaniemeńskich.

Następnie uczniowie gimnazjum, liceum i szkoły powszechnej oo. Jezuitów przekazali szwadrowi pionierów wileńskich konia z rzędem zakupionego z groszowych składek uczniów.

Za przekazane dary dziękowali szczególnie dowódcy jednostek kawalerii.

Z kolei nastąpił podniosły moment uroczystości wręczenia ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej i herbem Wilna. W imieniu miasta i społeczeństwa wileńskie go ten symboliczny dar ofiarował dowódca pułku prezydent miasta dr Maleszewski.

Uroczystości wczorajsze zakończyła defilada kawalerii i młodzieży.

O godz. 13 w wielkiej sali pałacu reprezentacyjnego inspektor armii gen. Dąb-Biernacki przyjmował życzenia imieninowe dla Naczelnego Wodza P. Marsz. Polski Edwarda Smigłego-Rydza, od przedstawicieli wszystkich jednostek wojskowych garnizonu wileńskiego, duchowieństwa wszystkich wyznań, szefów władz cywilnych i sądowych, samorządu miasta Wilna, samorządu gospodarczego uniwersytetu, organizacji i stowarzyszeń społecznych, naukowych, artystycznych, świata literackiego i dziennikarskiego, młodzieży akademickiej

oraz przedstawicieli organizacji wojskowych i kombatanckich.

W imieniu społeczeństwa życzenia złożył wojewoda Bociński, w imieniu zaś armii dowódca O. K. gen Olszyna-Wileczyński.

Depesze

Wojewoda wileński Ludwik Bociński wysłał do Pana Marszałka Edwarda Smigłego-Rydza następującą treść depeszy:

„W imieniu własnym i wdzięcznej ziemi wileńskiej proszę posłusznie Pana Marszałka o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń wraz z wyrazami najgłębszej czci i hołdu“.

Jego Eks. Ks. Arcyb. Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski wysłał do Pana Marszałka Polski Edwarda Smigłego-Rydza depeszę następującej treści:

„Dostojny Solenizantowi zasyłam najlepsze życzenia obfitych łask Boskich“.

Dla obrony niepodległego bytu Litwy w Wilnie sformować się ma ochotniczy legion polsko-litewski?

Historyczne wypadki ostatnich dni wywołały uzasadnioną obawę zwrócenia się agresji niemieckiej przeciwko Litwie. Szybki rozwój wypadków na terenie międzynarodowym znalazł również echo i wśród miejscowego społeczeństwa. Zwłaszcza

czym miejscowi Litwini nie chcą pozostać obojętni na wypadek zagrożenia niepodległego bytu swej ojczyzny i jak styczać w wypadku potrzeby za mierzą przyjąć rodakom z pomocą orężną.

W Wilnie powstała myśl zorganizowania ochotniczego legionu polsko-litewskiego. Zadaniem legionu byłoby wspomoczenie Litwinów w walce z Niemcami, o ile naturalnie rozwój wypadków zmusi Litwę do bronięcia niepodległości i całości swych granic.

Program uroczystości w dniu 19 marca w Wilnie

Godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo w Bazylice. Również w godzinach rannych odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11,30 — Oddanie hołdu u stóp Mauzoleum na Rossie i złożenie wiązanek kwiecica i zieleni.

Godz. 12,45 — Akademia ku czci Wielkiego Marszałka w auli Kolum nowej Uniwersytetu Stefana Batorego.

Godz. 14 — Akademia w sali kinowej „Mars“ (Ostrobramska 5), zorganizowana przez Związek Strzelecki.

Godz. 19,00 — Przemówienie Pa

na Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności Rządu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rogiłno Polskiego Radia. Celem wysłuchania przemówienia Pa na Prezydenta odbędą się uroczyste zebrania zwołane przez poszczególne organizacje. Dalszy program tych zebrań będzie wspomniany w wspomnianym o Wielkim Marszałku.

Okręgowa Komisja Porozumiewawcza cza cza Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i prywatnych wzywa zarządy wszystkich związków, wchodzących w skład O. K. P. o wzięcie czynnego udziału w obchodzie.

Zbiórka delegacji Związków nastąpi przed godziną 10 przy wejściu do Bazyliki.

O godz. 18 w lokalu Związku Pracowników Miejskich przy ul. Tadeusza Kościuszki Nr 14-b odbędzie się okoliczna akademka.

Nabożeństwo żałobne w Kienesie Karaimskiej

19 b. m. o godz. 10-tej, jako w dniu imienin p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę Jego w Kienesie Karaimskiej w Wilnie (Grodzka 6).



W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagrze i nerwobólach stosuje się tabletki Togonal. Togonal uśmierza ból.

Na Kursach Kroju i Szycia Wilno, wileńska 34 m. 21 został otwarty 6-tygodniowy kurs kroju i szycia dla inteligentnych pań

Opłata za kurs wynosi zł 25. Przy kursach jest pierwszorzędna pracownia damskich ubiorów. Zapisy i informacje od godz. 10 do 2 i od 4 do 7-ej. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

„Praca społeczna wojska na Ziemiach Wschodnich“

21 marca rb. (poniedziałek) odbędzie się czternasty z kolei wykład w ramach cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich Okręgu Wileńskiego wspólnie z niektórymi akademickimi stowarzyszeniami regionalnymi i naukowymi.

Wykład będzie miał pułk. J. Gaładyk na temat „Praca społeczna wojska na ziemiach wschodnich“ w sali V Gmachu Głównego USB o godz. 18 m. 30. Wstęp wolny.

W Wilnie ma powstać centrala handlu rybnego

Magistrat na ten cel zaciąga w Banku Rolnym pożyczkę w wysokości 50.000 zł.

Zarząd m. Wilna oddawna zamierzał wybudować wielką halę rybną zaopatrzoną w baseny. Hala taka miała powstać na rynku Drzewnym. — W swoim czasie Bank Rolny przyznał nawet Magistratowi na ten cel pożyczkę w wysokości 50.000 zł. Później jednak Magistrat z zamiaru swego zrezygnował i przyznanej pożyczki nie przyjął.

Obecnie spółdzielnia rybacka zwróciła się do Zarz. Miejskiego z propozycją przyjęcia przez miasto przyznanej przez Bank Rolny pożyczki.

Spółdzielnia zobowiązuje się w formie tenuty dzierżawnej pokryć miastu amortyzację i oprocentowanie tej pożyczki.

Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym obrad Magistratu, który do propozycji spółdzielni rybackiej ustosunkował się przychylnie, postanowił zaciągnąć pożyczkę i przystąpić do budowy hal rybnych, które będą stanowiły centrum handlu rybnego w Wilnie. Miejsce pod budowę hal zostanie wybrane przez specjalnie do tego celu powołaną komisję miejską.

Budowa hal i basenów dla ryb ma być zrealizowana jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Rozrywki umysłowe

Konkurs marcowy

KRZYŻ MAGICZNY.

Magical cross puzzle grid with letters: AAAAAA, DDEEE, CEEEEEEEF, IIIIIIIIIIIK, LLLLLLMMMMN, NNNNNNNNNNN, NOOOOOOSS, STTUU, UUUUU, WWWZZ.

Litery w załączonej figurze należy tak poprzestawiać, żeby się utworzyło 5 wyrazów czytelnych poziomo i pionowo.

- Znaczenie wyrazów: 1) Szybko-blyskawicznie. 2) Danie środków na założenie — zbudowanie. 3) Inaczej zarządzono. 4) Poziomowanie (wspak). 5) Tytuł tragedii J. Słowackiego.

GRATULUJEMY. ED-KA.

(3 punkt).

Napisać obok siebie 4 wyrazy według

podanych znaczeń i wykreślić litery wchodzące w skład klucza powiększone o literę a.

- = Wiek konia
..... = Pułapka
..... = Lekka satyra
..... = Szpital

Klucz: Rodzaj rozrywki umysłowej =

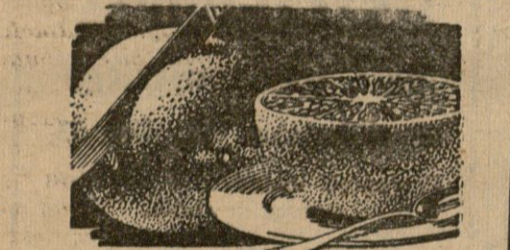
NA POWITANIE WIOSNY. (7 punktów).

Wszyscy są siedem-pięć-sześć na słońcu i zieleni, więc przybywaj wiosenko i siedem-dwa dziury, co zostawiła zima do przyjęcia twych wcieleń.

Trzy! leć do nas, rozpedzaj ołowiane chmury! A pomysł wstecznych trzeciach baziach i o kwiatach i daj wspak szóstym długie i pachnące życie, — wspak pięć-rządów więc wolno, nie schodź z oczu świata wspak jeden krasie swojej trwaj na chwasty szczytce.

Po tym tylko ezwarto o twej cudnej krasie pozostanie ludzkości tak żądnej twych pieczęci, minie lato i zima nam we znaki da się, zawieszysz nad nami mrozu srogi brzeszczot.

Dziadek z Bakszty. Czł. Kl. Szar.



Najlepszy poczęstunek dla gości

Smaczny i bogaty w witaminy Jafski Grejpfert jest ozdobą każdego stołu.

Jafskie GREJPFERTY I POMARAŃCZE są najsoczystsze OWOC PALESTYŃSKI

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Starał się zainteresować muzyką wykonywaną przez kolegów z przejęciem. Pierwsze skrzypce grał ksiądz Huppenschlacht, drugie skrzypce radcy prawnego Rotha były w miarę dyskretne, altówka radcy finansowego Guldenmanna brzmiała mile, wiolonczela pułkownika żandarmerii Finstermisa podtrzymywała całość. Co do Heima, ten, opętany muzyką, dobywał z klarnetu piękno dźwięku i wyrazu, na jakie mógł się zdobyć ten instrument. Radosny, rozpromieniony, miał w sobie coś dziecięcego i naiwnego, co byłoby wprowadziło w zdumienie jego ofiary w St. Quarentin. Wszyscy grali zgodnie i całość brzmiała nie najgorzej, ale muzyka nie mogła porwać Komparsa.

Całą jego uwagę pochłonięła młoda kobieta. Nie wydawała się bynajmniej skrzepowana faktem, że w tym gronie była jedyną Francuzką, jedyną kobietą wśród dwudziestu wrogów. Ze w tych warunkach mogła zachować naturalność, swobodę i godność powagi i gestu, było dziełem sztuki, wykwittem inteligencji i rasy. Podporucznik, zwykle pewny siebie, czuł się coraz bardziej onieśmielony. Dopiero po jakimś czasie

stwierdził, że rzeczywiście jest piękna, piękną działającą na zmysły. Kompars, obyty z atmosferą paryką, odgadł instynktownie, że suknią jej była zrytualnym kompromisem między tualetą wieczorową, zanadto wyzywającą dla Niemców i niewłaściwą o trzydzieści kilometrów za frontem, a suknią popołudniową, zbyt skromną dla kogoś, kto jednakże chce wystąpić elegancko. Była to obojętka, gładka suknia z czarnego jedwabiu, lekko wycięta, pod którą rysowały się idealnie harmonijne kształty ciała. Cere miała ośniewającą, a oczy wymowne, zmienne, pociągające. Wyraz twarzy zdawał się skupiać w tych oczach, reszta była jakby bez znaczenia. Istotnie te oczy przykuwały do siebie, każąc zapomnieć o wszystkim.

Spojrzał z politowaniem na hrabiego von Niederstoffa, który siedząc u nóg swej lubej na stoleczku, wielbił ją publicznie nie wiedząc prawie, co robi.

Koncert skończył się. Obecni wstali wieszając artystom. Heim, znów zdenerwowany i nastraszone, usunął się i stanął na uboczu. Kapelan Huppenschlacht promieniał.

Kompars zbliżył się do pułkownika i poprosił o przedstawienie go pani Lecoeur. Na jeden ułamek sekundy pozostawiła w jego dłoni rękę, którą pocałował i uśmiechnęła się z błyskiem ciekawości w oczach.

— Słyszałam dużo o panu, jako o kimś, kto miał piękne przygody i którego umysł oryginalny, różnorodnie oceniany — wtrąciła z miną odrobinę poufną, gdy Niederstoff się oddalił — jest wybitnie interesujący.

Prawdziwa orkiestra rozpoczęła grać.

Otworzono drzwi balkonowe i oficerowie rozsiedli się na tarasie, gdzie kto mógł.

— Proszę pana — rzekła młoda kobieta do Komparsa. — Mam nadzieję, że nie zapomni pan drogi do tego domu, w którym koledzy pańscy są zawsze mile widziani. Tylko ten okropny, niegodziwy Heim boczy się na mnie — dodała śmiejąc się.

Czego szukała? Flirtu? Kompars, odzyskawszy zimną krew, począł badać teren, gdy usiedli na stronie, trochę dalej od reszty towarzystwa.

— Zakochany niewątpliwie, proszę pani — rzekł. — Porucznik Heim, to jedna z tych natur, trochę pierwotnych, namiętych, niespokojnych i pełnych sprzeczności, które nie umiałyby kochać bez cierpienia i dramatów. Jest zresztą niezwykły syntymentalny.

— Zakochany? On? — młoda kobieta walczyła z chęcią uśmiechu. — W kimże?

— W pani, naturalnie. Proszę pani, chciałbym koniecznie uniknąć banałów. Ale gdybym, panii powiedział, co odczuł tutaj chłopak trochę opancerzony i nieźle umięjący się bronić, zrozumiałaby pani, jak ta elementarna siła natury, uosobiona w naszym poruczniku, musi się burzyć.

— Oho! — przerwała pani Lecoeur. — Widzę, że tkwi w panu poza wszystkim prawdziwy don Juan. Niechże pan będzie na tyle uprzejmy i zapomni o tym przy mnie.

Było to wyraźne, zimne, a tak pozbawione złośliwości, jak skarcenie. Kompars skłonił się z uśmiechem. Był jeszcze trochę oszołomiony i z rozkoszą wchłaniał zapach perfum, gdy spostrzegł wreszcie, że pani mówi o polityce. Nadstawił uszu, wytrzeźwiawszy nagle. (D. c. n.).

BARANOWICKA STRONA

Od Redakcji

W celu zaspokojenia potrzeb coraz bardziej rosnącego miasta Baranowicz, które będąc ośrodkiem gospodarczo-handlowym Nowogródczyzny, wywiera znaczny wpływ na całe województwo, przystąpiliśmy do próby stworzenia lokalnej stonki przy „Kurjerze Wileńskim“ p. t. „Baranowicka strona“, która w miarę możliwości będzie starała się przyczynić się do krzewienia chrześcijańskiego handlu i rzemiosła, oraz za spokojenia potrzeb informacyjnych w naszym mieście.

„Baranowicka strona“ zamierza my wydawać, w miarę możliwości, co tydzień w niedzielnych Nr Nr „Kurjera Wileńskiego“ i prosimy wszystkich zainteresowanych o współpracę. Wszelką korespondencję prosimy kierować pod adresem: Baranowicz ul. Ułańska 11.

18 i 19 marca w rozgłośni baranowickiej przeszło 200 dzieci Nowogródczyzny przed mikrofonem

Wraz z obchodem przez całą Polskę imienia Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, Marszałka Edwarda Rydza-Smigłego w dniu 18 marca br. i dnia poświęconego wielkiemu Marszałkowi Polski 6. p. Józefowi Piłsudskiemu 19 marca br. — Rozgłośnia baranowicka Polskiego Radia wzięła żywy udział w organizowaniu tych uroczystości i dała im odpowiedni wyraz w swoim programie.

18 marca, o godz. 6 pp. Rozgłośnia baranowicka nadała transmisję z gimnazjum żeńskiego im. Marii Piłsudskiej z Biłewiczów w Baranowiczach p. t. „Szkoły na FON“.

W dniu zaś dzisiejszym, poświęconym pamięci Wielkiego Marszałka Piłsudskiego, Rozgłośnia baranowicka o godz. 15 do 15.30 nadała na falę ogólnopolską popisy chórów

szkolnych, szkół im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogródczyźnie. Audycje prowadziła dyr. Rozgłośni p. Zbigniew Cis-Bankiewicz i p. Jerzy Zapasnik. Dziś przeszło dwieście najmłodszych prelegentów Nowogródczyzny wystąpiło przed mikrofonem w Baranowiczach.

Utrzymanie i opiekę w Baranowiczach nad młodocianymi prelegentami zapewnia panie z rodziny wojskowej i rodziny radiowej w Baranowiczach.

W. B.

Podziękowanie

J. W. P. Doktorowi **Lopato** w Baranowiczach.

Za pełną fachową widzę operację i nieustrudzone leczenie żony i matki naszej Olgi Nestorowicz, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Mąż i Syn Nestorowicze
Lwów, ul. Długosza 27-2

Frazes bez czynu Refleksje nad unaradawianiem handlu

Hasło „swój do swego po swoje“ szerokim echem rozbrzmiewało w całej Polsce i docierało już do prowincjonalnych miasteczek i wsi.

Nic więc dziwnego, że mówi się o tym dosyć dużo i w Baranowiczach, lecz, niestety, mówi się nieraz z żalem i gorzkim uśmiechem, jak na przykład o podróży na księżyc, w którą nikt nie wierzył, żeby kiedykolwiek doszła do skutku.

Przyczyna tego jest zupełnie zrozumiała, bo oto powtarza się prawie że na każdym kroku „swój do swego“ aż do znudzenia, a najczęściej, gdy wypadnie wydać złotówkę na zakupy, niesie się ją do sklepów żydowskich.

Handel i rzemiosło chrześcijańskie w Baranowiczach w dalszym ciągu prowadzą nędzną weteranację i muszą ciężko walczyć o zdobycie każdego nowego klienta, bo właśnie ci, którzy się najczęściej szczeni swym usławianiem narodowym i lubią uchwalać piękne rezulacje, nie myślą o ich wykonaniu.

Zdawałoby się na pozór, że nasza tak zwana „elita“ i miejska inteligencja zrozumieć powinna wcześniej, niż prosty chłop ze wsi, że problem unarodowienia życia gospodarczego, nie

jest dla nas tylko pustym frazezem. Rozmawiam z właścicielem najpoważniejszego sklepu kolonialno-spożywczego w pierwszorzędnym punkcie miasta — dzielnicy czysto żydowskiej:

— Czy ma pan jakąś klientelę żydowską?

— Panie — odpowiada ten ze zdziwieniem — czyż Żyd pójdzie kupić do chrześcijanina?

Już od paru lat nie widziałem żadnego Żyda w swym sklepie.

To samo, niestety, kupcy chrześcijańscy mówią i z innych branż, z tą tylko małą różnicą, że jeden nie widział żadnego Żyda w swym sklepie od lat pięciu, drugi od sześciu itp.

A teraz zajrzyjmy do sklepów żydowskich...

Zobaczmy tam nieraz całą kolejkę stojących w ogonku wyfraczonych prezosów organizacji społecznych, wymalowanych „działaczek społecznych“, którzy jeszcze wczoraj z takim entuzjazmem i zapalem deklamowali o potrzebie unarodowienia życia gospodarczego w naszym mieście i oklaskiwali hucznie uchwalone postulaty.

W. B.

Radni żydowscy ukarani grzywną za zerwanie obrad

Burzliwe obrady na Ratuszu baranowickim

16 bm. Rada Miejska w Baranowiczach na swym posiedzeniu miała rozpatrzyć i uchwalić dodatkowy budżet na rok 1938/39. Projekt tego budżetu nie zadowolnić frakcję żydowską, dlatego też postanowili zastosować cichy bojkot Rady Miejskiej i pomimo zawiadomienia i zaproszeń na obrady rady, oprócz frakcji socjalistycznej, żaden Żyd nie zgłosił się na posiedzenia i nie podał motywów usprawiedliwiających to postępowanie.

Frakcja zaś socjalistyczna wzięła początkowo udział w obradach, gdy jednakże przystąpiono do punktu obrad nad uchwaleniem dodatkowego budżetu, w imieniu frakcji socjalistycznej wystąpił dr Kagan i złożył oświadczenia, że frakcja socjalistyczna nie może również wziąć udziału w obradach, ponieważ Rada Miejska nie uwzględniła w swym preliminarzu dodatkowego budżetu, interesów i potrzeb mniejszości żydowskiej.

Po tym oświadczeniu frakcja socjalistyczna demonstracyjnie opuściła salę posiedzenia Rady.

Wówczas dr Fiuto, przewodniczący frakcji chrześcijańskiej, zabrał głos i oświadczył, że Rada nie może więcej tolerować zachowań Żydów którzy tylekrotnie i bezkarnie zrywali posiedzenia Rady i przez swe demonstracje stają się czynnikiem zagrażającym ustalonemu porządkowi prac Rady Miejskiej i złożył wniosek Radzie o zastosowanie § 12 ustawy samorządowej o ukaranie demonst-

tów i nie przybyłych na posiedzenia Rady, najwyższym wymiarem kary grzywny.

Rada Miejska jednogłośnie ten wniosek przyjęła i postanowiła ukarać grzywną w wysokości 50 złotych następujących radnych: Trachtenberga, Abramowskiego, Horyna, Mitropolitńskiego, Rubina, Sawczyckiego, Gana, Kavana, Jakubowskiego i Zejtzową.

Prawdziwa okazja

Sprzedaje się DOM drewniany w Baranowiczach,

o 6 pokojach ładnych, nowoczesnie urządzonych, z gospodarskimi zabudowaniami, oraz 1400 m² sa u owocowego. Solidni reflektanci mogą zasięgnąć dalszych wiadomości w biurze P. C. K., ul. Wileńska 42 w Baranowiczach od godz. 9 do 15-ej.

Zakład Radiotechniczny

N. i F. Kude skich

Baranowicz, ul. Szeptyckiego 72 (naprzeciw Banku Polskiego)

Poleca: Radioodbiorniki detektorowe, na głośnik i słuchawki, oraz aparaty lampowe od 98 zł. Naprawa i ładowanie akumulatorów oraz montaż aparatów lampowych skutecznie, szybko i tanio. Sprawdzanie emisji lamp bezpłatnie.

Kino-Teatr „PAN“

w Baranowiczach

Słynna powieść Marka Romańskiego „PROKURATOR GARDĄ“ w rewelacyjnym filmie polskim **RENA**

Angel-Engelówna, Stępowski, Sielański

Kino „APOLLO“

w Baranowiczach

Podwójny progr.: 1) Włara Niezlomna **Życie i śmierć Ojca św. Piusa XI**
2) Wspaniały film z życia ludzi wyjątkowych z pod prawną

Groźny Bill

Tygodniowy program radiowy Rozgłośni Baranowickiej

NIEDZIELA, dnia 19 marca 1939 roku.

8,45 Nasz program. 8,50 Wiadomości rolnicze. 9,00 Gra Orkiestra Ludowa pod dyr. Kaczyńskiego i Rybarskiego. 11,00 Z szła fetą wzdłuż granic Polski — reportaż słowno-muzyczny. Udział blorą Baranowicze. 15,00 Gawęda aktualna. 15,10 Muzyka. 19,35 „Stary Michaluk opowiada“ — wieczór świetlicowy w wykonaniu zespołu i chóru „Kaskada“ — tekst Edwarda Ciukczy. 20,10 Alfrod: Wiązanka marszów. 23,05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 marca 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny. 11,15 Tino Rossi i orkiestra Scott-Wooda. 14,00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 18,30 Audycja dla kobiet wiejskich 1) „Trwałe barwienie przędzy“ — pogadanka A. Rudnickiej. 2) „Pieśni polskie w wykonaniu Barbary Kostrzewskiej“. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 23,05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 21 marca 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny (płyty). 11,15 Piosenki o rzekach. 14,00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy.

15,15 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski. 18,00 Porady rolnicze — T. Kutakowski. 18,10 Muzyka. 22,55 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 22 marca 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny. 11,25 Marsze i polki Jana Straussa. 14,00 Muzyka. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 19,00 Poznajmy Polskę: „Radio w Polsce“ — Zb. Cis-Bankiewicz. 18,10 Muzyka. 22,00 Duet śpiewaczy Jacques Pills i Georges Tabet. 22,15 Koncert popularny. 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 23 marca 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny. 11,25 Melodie operetkowe na różnych instrumentach. 14,00 „Szable ułańskie pod Lidą“ — felieton majora Emila Gruszeckiego. 14,10 Piosenki wojskowe. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 18,00 „Uprawa konicyzny“ — pogadanka inż. Wacława Boguszewskiego. 18,10 Muzyka. 22,05 „Kwartet smyczkowy Czesława Szenka“. 22,25 Muzyka. 23,05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 24 marca 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny. 11,25 John Mc Cormack i Gracie Fields. 14,00 Muzyka. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 17,45 Skrzynka techniczna inż. Fryderyka Starka. 18,00 „Wychowanie dziecka a choroby nerwowe“ — pogadanka dr Bolestawa Tomaszewskiego. 18,10 Muzyka (płyty). 22,55 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 25 marca 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny. 11,25 Dwie suity Erica Coatesa. 14,00 Muzyka. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 18,00 „Ballady i bajki Mickiewicza“ recytacja poezji. 18,10 Muzyka. 22,55 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

Komunalna Kasa Oszczędności

pow. baranowickiego

ul. Wileńska 16, tel. 83.

Przyjmuje wkłady na dogodny oprocentowania.

Za całość i bezpieczeństwo złożonych wkładów odpowiada całym swym majątkiem.

Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona.

APTEKA

Klemensa Monkiewicza

ul. Szeptyckiego 33

Jedyna chrześcijańska placówka

SKLEP OBUWIA D. Siemaszko

Baranowicz, ul. Szeptyckiego 69

Poleca na sezon wszelkiego rodzaju OBUWIE damskie, męskie i dziecięce.

Ceny przystępne.

Sklep manufaktury W. Skotarek

Baranowicz, ul. Szeptyckiego 4

Wielki wybór materiałów bielskich na kostiumy męskie i damskie, oraz materiałów damskich na sezon.

Na miejscu pracownia kolder.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIANYCH
LELIWA KARMEŁKI I EKSTRAKT

Do nabycia w aptekach i drogeriach

W dniu imienia Naczelnego Wodza

Rada Miejska w Baranowiczach składa wyrazy hołdu i 1000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej

Na odbyłym 16 marca 1939 r. posiedzeniu Rady Miejskiej w Baranowiczach, dr Fiuto, przewodniczący Obwodu OZN i frakcji chrześcijańskiej radnych zgłosił wniosek o przesłanie depeszy gratulacyjnej na ręce Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych p. Marszałka Smigłego Rydza, w radośnie dla całego państwa, dniu Imienia Dostojnego Solenizanta, wyrazów hołdu i uznania i 1000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Rada Miejska w Baranowiczach wniosek ten jednogłośnie przyjęła i

uchwaliła przesłać na ręce Nacz. Wodza depeszę treści następującej:

„Panie Marszałku! W dniu Twoich imienia, składamy cię i hołd Twoim zasługom i przyrzekamy, że tak jak Ty całe swe życie poświęciliśmy Ojczyźnie, przelewając za nią swą krew, gdy Ty Wodzu nasz od nas tego zażadasz“.

W uznaniu zaś rozpoczętego przez o. Marszałka dzieła wzmocnienia Polski drogą wzmocnienia Jej siły zbrojnej, Rada Miejska w Baranowiczach uchwała przekazać do dyspozycji Nacz. Wodza kwotę 1000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Chrześcijańskie źródła zakupu w Baranowiczach

Jedyny magazyn zadowolonych Klientów to

Poznański Dom Galanterii

Baranowicz, Szeptyckiego 31

Tel. 248

SPÓŁKA CHRZEŚCIJAŃSKA EKONOMIA

Baranowicz, Szeptyckiego 50, tel. 97

Wina	Broń	Hurt
Wódki	Amunicja	Serów
Towary	Artykuły	Grzybów
Kolonialne	Sportowe	
i Spożywcze		i Miodu

Motocykle setki bez prawa jazdy Maszyny do pisania F. K. mała

Artykuły elektryczne i radiowe, wielki wybór instrumentów muzycznych, płyt i strun, aparaty kryształkowe na głośnik, maszyny do szycia

Poleca FIRMA **S. GIERASIMOWICZ**

Baranowicz, Mickiewicza Nr 5

W związku z kursującymi złośliwymi pogłoskami w m. Baranowiczach jakoby nowocześnie drukarnia chrześcijańska oprócz właściwych wspólników **Konstantego Chwaliko** i **Piotra Krasowskiego** posiadała ukrytego wspólnika Żyda w osobie p. Szwirańskiego, piekacza z ul. Szosowej 64 — oświadczamy, że jest kłamstwem naszych konkurentów, którzy chcą w taki sposób poderwać zaufanie chrześcijańskiego społeczeństwa do naszej placówki i za dalsze rozpowszechnianie tej wersji będziemy pociągali do odpowiedzialności sądowej.

Chwalko Konstanty i Krasowski Piotr

KRONIKA

MARZEC

19

Niedziela

Dziś: Józefa Obl. NMP
Jutro: Eufemii M.

Wschód słońca — g. 5 m. 29
Zachód słońca — g. 5 m. 26

ul. Bazylińskiej 2—17 odbędzie się pokaz: „Przetwory z pomarańczę” (marmolada z marchwii i pomarańczę, skórka smażona i surowa, dżem, konfitury). Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł dla członków ZPOK 75 gr.

— Sto lat w służbie lecznictwa. Pierwszy polski film naukowo propagandowy jest swego rodzaju ewenementem. Dzięki inicjatywie Zakładów Chemicznych „Ludwik Spiess i Syn” zrealizowany został przez wytwórnię „Awangarda” ciekawy film pt. „Sto lat w służbie lecznictwa”. Film ten obejmuje dzieje rozwoju najbardziej zaawansowanej placówki przemysłu farmaceutycznego od małej apteki do wielkiej fabryki i wprowadza widza za kulisy produkcji środków leczniczych.

Film jest zajmujący, zrealizowany z takim poletem, że nie tylko fachowiec, ale nawet laik ogląda go z dużym zaciekawieniem. Dla osób ze świata medycyny i farmacji obraz ten ma szczególne znaczenie, gdyż wskazuje, jak wiele twórczej pracy wkłada przemysł farmaceutyczny w dążeniu do współpracy z lekarzami celem zwalczania ludzkiego cierpienia i choroby.

Dla tego też dobrze się stało, że postanowiono zorganizować specjalny pokaz filmu. „Sto lat w służbie lecznictwa”, na który zaproszeni zostali pp. Lekarze i Aptekarze.

Pokaz odbędzie się w niedzielę, dn. 26 marca rb. punktualnie o godz. 12 w południe w sali kina „Helios” ul. Wileńska 38.

KRONIKA HISTORYCZNA:

- 1503. Zmarł kardyn. Fryderyk Jagiellończyk.
- 1542. Urodził się W. Hetm. kor. Jan Zamoyski.
- 1887. Zmarł w San Remo J. Ign. Kraśkowski, pisarz najpłodniejszy w Polsce.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Szpitalna (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuła (Sw. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Ałłokolska 42); Szpitalna (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie LOPP. Wileński Okrąg Wojewódzki LOPP powiadamia, że Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP składające się z delegatów Obwodów Powiat. i Miejskich LOPP odbędzie się dnia 30 marca b. r. o godz. 18 w lokalu LOPP przy ul. Wileńskiej Nr 51.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Bazażność żołnierze Legii Akademickiej. W związku z obniżaniem dziesięciodniowego kursu narciarskiego, żołnierze Legii Akademickiej, dobrze jeżdżący na nartach, a będący wyszkolonymi rezerwistami wszystkich stopni wojskowych, względnie mający odbyte 10 tygodniowe ćwiczenia Obrony Narodowej, Centralny Obóz Wyszukowania Legii Akademickich w Lidzbarku, lub ukonieczone p. w. II stopnia, zameldują się w Komendzie Wileńskiej Legii Akademickiej (Zamkowa 24) dnia 21 marca w godz. od 10—13.

— Obowiązek meldowania się dotyczy mieszkańców stale w Wilnie żołnierzy Legii Akademickiej zarówno czynnych, jak urlopowanych (starsze lata studiów). Mieszkańcy poza Wilnem mogą się zgłaszać obojętnie.

— Zbiórka członków Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zarząd ZPOK wzywa swoje członkinie do wzięcia dziś jak najliczniejszego udziału w oddaniu Holdu na Rosję. Zbiórka o godz. 11.30, w lokalu ZPOK ul. Ostrobramska 7 m. 5.

ROŻNE

— Obywatelski Komitet Ukwiecenia Wilna. W marcu 1938 roku zachęcał mieszkańców miasta do dekoracji kwiatowej okien i balkonów i estetycznego utrzymania ogródków obecnie ponawia swój apel.

Komitet Ukwiecenia przypomina, że informacje w sprawie zamawiania skrzynek do kwiatów udzielają: Sekretariat Komitetu — Mickiewicza 32, tel. 2720, lub Lunackie Hufce Pracy przy ul. Subocz 17.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” przypomina, że w dniu 27.III upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Rygi, która odbędzie się w dn. 5—10.IV rb. Cena udziału zł 55.

— Dyrektor Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w Wilnie Stanisław Szpilalski na zaproszenie Polonii Zagranicznej wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Znakomity odwórca Chopina wystąpi z szeregiem koncertów w Nowym Jorku, Chicago, Milwaukee Madison i innych większych miastach.

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek, dn. 21 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Dziś dwa przedstawienia:
o godz. 4.15 po pol.
GEJSA
Ceny propagandowe
o godz. 8.15 wiecz.
KRYSLA LEŚNICZANKA
Ceny propagandowe

Dziś w kinie „PAN“

SERIE MATEKI



najpiękniejszy film polski

przewodnictwem p. Henryka Nowakowskiego. Do zarządu weszli pp.: Michał Rózycki, Jan Dominakowski i Jan Hul.

— Zebranie przedwyborcze w Nieświeżu. W lokalu organizacyjnym ZPOK w Nieświeżu odbyło się zebranie informacyjne w sprawie bliskich wyborów do Rady Miejskiej. Jest to już drugie skołe zebranie w tej sprawie w Nieświeżu. Pierwsze zostało urządzone przez OZN. Zainteresowanie wyborami — duże.

— Kursy sadownicze. OTO i KR przeprowadziło jednolite kursy sadownicze w Kaczanowiczach, Pleszewiczach, Saskiej Lipce, Lysicy i Zawitej I. Na kursach tych przeszło 80 członków organizacji i kolekt roln.

— Bluzniera. Władze policyjne prowadzą dochodzenia przeciwko Janowi Domardziemu, lat 58, z gm. hryciewickiej, który w koku publicznym dopuścił się bluźnierstwa.

Sukces „Człowieka za burtą” w objęzdzio

Wielki sukces zdobyła sobie na Wileńszczyźnie świetna komedia Antoniego Cwojdziańskiego p. t. „Człowiek za burtą”. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje sztukę i wykonawców w osobach Eleonory i Wacława Sciborów, znanych i cenionych u nas artystów, oraz Irenę Horecką, która z miejsca zdobyła sobie publiczność swoją kapitalną kreacją. Wraz z po wrodzeniem artystycznym idzie sukces kasowy, czego dowodem komplety w teatrach poszczególnych miasteczek. Należy się spodziewać, że miasto Nowogrodzki, które świetny zespół odwiedzi w dniach najbliższych, również dowiodą, że teatr, stojący na wysokim poziomie artystycznym jest i dla nich konieczną rozrywką kulturalną.



PREZC Z CHORYMI,
SZPETNYMI ZĘBAMI!

ŻADAMY PASTY I ELIKSIRU
VADEMECUM
GDYŻ SĄ ANTYSEPTYCZNE

BARANOWICKA

— Walne zebrania Kobiecego Koła LOPP. W świetlicy Rodziny Rzeweristów w Baranowiczach odbyło się walne zebranie członkin. Kolo liczy w obecnej chwili około 100 członkin. Z imprez, dancingów i składek uzyskano w roku sprawozdawczym 1,082 zł i 22 gr. W czasie, gdy obwód urządził kurs dla komendantów bloków w Baranowiczach — członkinie Koła przesiadały również ten, bardzo pożyteczny kurs.

Zarząd przez akklamację został wybrany ponownie w tym samym składzie: przewodnicząca p. Helena Puznińska, wiceprzewodnicząca Cecylia Dudzińska, skarbniczka Klementyna Wolnikowa, referentka prasowa Stefania Bojarska i sekretarka Czesława Lukaszewiczowa.

— Dom pod spółdzielnią mleczarską powstanie we Florianowie. W lokalu szkoły w Waszkowcach, gm. Darewo pod przewodnictwem Czarnockiego Zygmunta odbyło się walne zebranie członków Łajwięzkiej w powiecie baranowickim spółdzielni mleczarskiej we Florianowie. W zebraniu wzięło udział około 120 osób. Omawiano zmianę statutu spółdzielni i uchwalono jednogłośnie wybudować własny dom.

— Walne zebranie obwodu LOPP w Baranowiczach. W szkole Nr 6 w Baranowiczach pod przewodnictwem starosty Karola Wańkowicza odbyło się walne zebranie członków obwodu pow. LOPP w Baranowiczach. Zebranie zagał prezes burmistrz miast inż. Wolnik. Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu burmistrz zreferował sprawę utworzenia letniska w Baranowiczach. W końcu w myśl statutu z powodu ustąpienia 2 członków zarządu Wolnika i Abramczyka — dokonano wyborów uzupełniających. Powołano znowu burmistrza i Abramczyka, którzy objęli dotychczasowe funkcje.

— Wieczór świetlicowy i pokaz produkcji „Spolem”. W sali parafialnej przy ul. Hołówki w Baranowiczach odbył się wieczór świetlicowy, połączony z pokazem artykułów spożywczych produkcji „Spolem”. Pogadankę wygłosił p. Suszkiewicz Metody.

Wieczór urządzony został staraniem Ligi Kooperatystek.

— Podwieczorek rozrywkowy w „Ognisku” w Baranowiczach. W sali Ogniska staraniem ks. kapelana Aleksandrowicza 12 bm. został urządzony podwieczorek rozrywkowy. Orkiestra wojskowa odegrała kilka utworów muzycznych, a chór kościoła wojskowego odśpiewał szereg pieśni.

— Romantyczna żona... Filipczyk Michał z wsi Durniewiczze, gm. horodyskiej zameldował, że żona jego Anna skradła mu gotówkę w sumie 120 złotych i marynarkę wartości 25 złotych, a potem uciekła z domu ze swym wielbicielem Leonem Trockim. Podobno zbiegli razem do Łotwy.

**NOWOOTWARTY
Skład Futer i Ubrania**
w Baranowiczach,
przy ul. Szepczyńskiego 40
(d. Kacewa)

Poleca w wielkim wyborze: Futra, płaszcze i kostiumy. — Przyjmuje również obstalunki z materiałów znajdujących się na składzie, jak skórkowych, tak i sukienych.

Roboty wykonują warszawscy i wileńscy fachowcy.

Z pow. N. BERLIN

RADIO

NIEDZIELA, dnia 19.III. 1939 r.
7.15 Pieśń por. 7.20 Koncert por. w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Aleksandra Rutki. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra orkiestra ludowa. Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie z Warszawy. 10.45 Pieśni o wolności. 11.00 „Z sztafeta wzdłuż granic Polski” — reportaż słowno-muzyczny. Udział bierze Wilno. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 12.00 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 W. naszych sercach zawsze żyjesz — audycja dla dzieci. 15.00 „Przyjaźń żołnierska” — fragment z opowiadania S. Żeromskiego „O żołnierzu tułaczku”. Puczem muzyka polska z płyt. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Dziady” A. Mickiewicza (wieczór III). 17.45 Koncert solistów z Gdyni. 18.25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego — szkic literacki. 18.40 Witold Maliszewski: „Z niwy polskiej” — suita na orkiestrę oparta na motywach ludowych. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta RP Prof. Ignacego Mościckiego. 19.15 Marian Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego” — muzyczna fantazja radiowa. 19.35 „Stary Michaluk opowiada” — wieczór świetlicowy. Tr. do Baranowicz. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycja informacyjna. 21.15 „W cieniu niecza” — Leopolda Staffa. 21.55 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 marca 1939 roku.
6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. J. Badowskiej. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Fantazje i ballady. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Giuseppe Verdi” — audycja muzyczna dla gimnazjów. 14.00 Przerwa. 15.00 Mit grecki „O królu Midasie” — audycja dla młodzieży. 15.25 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dnia 3 marca 1939 r. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Filozofia”. 16.35 Miniatura kwartetowa. 17.05 Handa i wojna — pogadanka. 17.15 Z życia portów. Gdynia — pogadanka. 17.30 Jubileuszowy koncert Chóru Bazyliki Gnieźnieńskiej. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Pieśń Czajkowskiego i Brahmsa w wyk. Elżbiety Walewskiej. 18.20 Z naszego kraju: „Tatary w Stonimie” — pogadanka. Józefa Szykalskiego. 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.50 W przerwie: pogadanka aktualna. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Recital klawiszowy Schlegelke (Niemcy). 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Zestawienia i wnioski” — pog. Jana Leżana. Tr. do Bar. 22.10 Koncert Rozgł. Wil. Tr. do Baranowicz. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— „W PERUFUMERII” — na przedstawieniu popołudniowym! — Dziś, w niedzielę 19 marca o godz. 16 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym — świetna komedia w 3 aktach węgierskiego autora Mikolaja Laszlo pt. „W PERUFUMERII” w reżyserii dyr. Kiełanowskiego. Udział biorą pp.: W. Aleksandrowicz, H. Buyno, L. Korwin, A. Czaplński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, S. Kępa, W. Lasoń, A. Łodziński, L. Tatarski. Ceny popularne.

— „SPADKOBIERCA” — na przedstawieniu wieczornym! — Dziś, w niedzielę przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance o godz. 20 wypełni doskonała komedia polska, posiadająca dużo humoru i werwy — pt. „SPADKOBIERCA” — Adama Grzymały-Siedleckiego. Obsadę stanowią pp.: H. Dunin-Rychłowska, H. Buyno, I. Jasińska-Dejkowska, L. Korwin, W. Nawrocka, W. Szczerpański, A. Czaplński, S. Kępa-Bajerski, W. Surzyński, L. Tatarski i L. Wołkiewicz. Reżyseria — K. Wyrwicz Wichrowski. Oprawa wnętrza — Jan i Kamila Gólusowie.

— Jutro, w poniedziałek dn. 20.III o g. 20 „Zazdrość i medycyna”.

— Teatr Miejski w Wilnie w Dukstach I — Dziś, w niedzielę dn. 19 bm. Teatr Miejski z Wilna gra w Dukstach — ciesząc się dużym powodzeniem — komedię Antoniego Cwojdziańskiego „CZŁOWIEK ZA BURTA” w wykonaniu pp.: E. Sciborowej, I. Horeckiej i W. Scibora. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Gólusowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
— Dzisiejsza popołudniówka. — Dziś o godz. 4 m. 15 po cenach propagandowych grana będzie zawsze ciesząca się nieustającym powodzeniem operetka „Gejsza”.

— Występy Janiny Kulczyckiej. — Dziś o godz. 8.15 Janina Kulczycka wystąpi w swej świetnej kreacji w operetce „Kryśka Leśniczanka”. W roli cesarza Wł. Szczawiński w otoczeniu najlepszych sił teatru z B. Halmirską i K. Wyrwicem Wichrowskim, reżyserem tej operetki na czele. Ceny propagandowe.

— Jutro w dalszym ciągu „Kryśka Leśniczanka”.

— Premiera operetki Lizystrata. — Już za kilka dni Teatr „Lutnia” wystąpi z premierą operetki Lizystrata posiadającej przepiękne melodie i niezmiernie dowcipne libretto. W roli tytułowej wystąpi Janina Kulczycka. Zapowiedz premiery wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na **PRZEPUKLINĘ** najbardziej zastępczą i największą, gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON**, Warszawa Sosnowa 13. PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję nadziei u mnie prawdziwą pomoc.

Początek o godz. 12-ej
Tylko u nas!
Najpiękniejszy f. polski



**SERCE
MATKI**

Kolorowy nadprogram.

Reprezentacyjne kino „CASINO“

Początek o godz. 12-ej. Olbrzymi sukces! Prawdziwy entuzjazm!
Przecudowna muzyka nieśmiertelnego Johanna Straussa

„WIELKI WALC“
„CASINO“ dla wszystkich — wszyscy do „CASINA“

HELIOS Ostatni dzień
Pocz. o 2-ej
W rol. gl.: Gaby Morlay i Charles Vanel.
Jutro premiera. Korona produkcji francuskiej
„TRZY WALCE“
z muzyką Oskara Straussa

Dziś premiera. Początek o g. 2-ej
MUZA OSTATNI POCIĄG
ul. Nowogrodzka 8
telefon 21-67
Z OBLĘZONEGO MIASTA Tragizm i miłość w obliczu pożogi wojennej. W roli głównej Dorothy Lamour

Ostatni dzień. Początek o g. 4-ej
Najwspaniał. film wszystkich czasów w barw. naturalnych
„WŁADCZYNI“
Następny program: Jedyny w swoim rodz. film „gangsterski“ na wesoło
„Sierżant Berry“ W roli głównej Hans Albers

Chrześcijańskie kino
ŚWIATOWID! Dziś. Przebój tegoroczny produkcji europejskiej!
Dramat życiowy osnuty na tle prawdziwego zdarzenia
„Przy drzwiach zamkniętych“
W rolach głównych: Olga Czechowa — Sabina Peters — Iwan Petrow cz
Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO Potężne arcydzieło produkcji polskiej. Dramat erotyczno-obyczajowy o ludziach którzy cierpieli za winy popelnione
Rzeczy Kolonowej
ZNICZ „GRANICA“
Wiwulskiego 2 Obsada: Barszczyńska, Żelichowska, Pichelski, Wysocka, Cybulski, Cwiklińska
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

Najpiękniejsza para kochańców Grace Moore i Gary Grant
w czarującym filmie miłosnym p. t.
„Kiedy jesteś zakochana“
Nadprogram: UZupełnione DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Obwieszczenie
Syndycy Upadłości f. „Dom Bankowy T. Bunimowicz w Wilnie“ podają niniejszym do wiadomości, że sprzedaje się z wolnej ręki azereg ruchomości, jak wartościowe meble i książki, kinkiety, żyrandole itp.
Powyższe ruchomości oglądać można w godz. 12—2 po poł. na miejscu w mieszk. Nr 3 przy ul. W. Pobulanka Nr 5.
Syndycy Upadłości.

**GRUZIŁCA
PŁUC**

jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnic dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarke „Balsam Trikolan — Age“ który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Świąteczne zakupy **wszyscy** uskutecznią w Składzie Aptecznym, Perfumeryjnym i Kosmetycznym
WŁ. NARBUTA
Wilno, Świętojańska 11, tel. 4-72
Ceny niskie i stałe.

Sygnatura: Km. 322/38.
**Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**
Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie i rewiru W. Gruzdz, mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1939 r. o godz. 10 w folw. Pużyżyma, gm. werenowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Leona Romanowskiego, składających się z 28 uli ramowych z pszczołami, oszacowanych na łączną sumę zł 1140.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 23 lutego 1939 r.
Komornik W. Gruzdz.

Prywatne Doksztatcając
**KURSY
„WIEDZA“**

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowoopracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu;
 - 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
 - 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
 - 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej
- Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całego witego materiału naukowego, tematy z sześciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.



Byłabym bardzo rada

gdybym dostała od Niego maszynę do szycia, haftu i merzek z firmy „Polski Dom Handlowy KRISCHER“, Kraków, Zwierzyńca 6. Wydz. 13, która nie jest droga, bo do nabycia już od z. 150 gotówką i na dogodne spłaty. Na żądanie wysyła się cenniki bezpłatnie.



CODZIENNY ZEGAR SZCZĘŚCIA! Jest to nowy naukowo opracowany przyrząd astronomiczny. Wskazuje automatycznie co, kiedy i jak załatwiać, aby się udało. Wskazuje: kiedy można zdobyć pracę, wygrać na loterii, pokonać wszelkie przeszkody w życiu, zwyciężyć wrogów, osiągnąć duże zyski w handlu, zebrać wielkie piony na roli, uzyskać poparcie wpływowych osób, zdobyć czyjąś miłość, odzyskać zaginione lub skradzione rzeczy, wygrać proces sądowy. Wskazuje, kiedy można załatwić pomyślnie wszelkie sprawy w urzędach państw., instytucjach prywatnych, sprawy sądowe, spadkowe, wojskowe, policyjne itp. Jeśli nie masz szczęścia, borykasz się ciężko z losem — a chcesz sobie być polepszyć — kup ZEGAR SZCZĘŚCIA. On zmieni kolejność Twego życia. Za skutek gwarantujemy! ZEGAR SZCZĘŚCIA w precyzyjnym wykonaniu kosztuje w pięknym futerale z złoconymi wstawkami z dziełem pouczającym tylko zł 4.75. W tańszym wykonaniu bez futerału tylko zł 2.90. Płać się przy odbiorze. Adresuj: Astroł, wyd. Nikodem Jakubowicz, Dz. B/2, Warszawa 1, ul. Mariańska 11.

**Obwieszczenie
O LICYTACJI**

Urząd Skarbowy w Wołozynie na zasadzie § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. (D. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 30 marca 1939 r. o godz. 10 w majątku Kamień-Słoboda, gmina Iwieniec, powiat Wołozyn, sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Polskiego Syndykatu Przemysłowo-Rolniczo-Handlowego S-ka z ogr. odp. w Krakowie: 3144 i 456 szt. pni sosnowych w stanie ściętych, nadające się na wyrób kopalniczek o ogólnej masie około 1080 m, oszacowane łącznie na 5000 zł.
Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 14 marca 1939 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji tj. 30 marca 1939 r. na miejscu w majątku Kamień-Słoboda.
Naczelnik Urzędu Skarbowego
J. Kowalski.



STÓJ!!
SZCZYT TECHNIKI I PRECYZJI!
BROWNING „PIORUN“ ściśle wg rysunku z bezpiecznikiem. Rewelacja 1939 roku. Fason belgijski. Typ 6-cio m/m. Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski. Huk ogłuszający. Idealna obrona przed napadem. Wykonanie luksusowe: tufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem. Waga 250 gr, długość 10 cm, szer. 7 cm. Gwarancja fabryczna dobrego działania na 5 lat. Cena tylko zł 6.95. 2 sztuki zł 13.50. Setka naboju syst. „Flobert“ zł 3.65. Płać się przy odbiorze. Adres: przedst. „PERFECTWATCH“, Wydz. B/2, Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1. UWAGA: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców. Żądajcie tylko oryginalnych automatów „PIORUN“ z bezpiecznikiem.



Przy **BÓLACH GŁOWY
NERWOBÓLAKI I GRYPIE**
stosujcie **PROSZKI**
DŁUGODROGIEM JEŻI CI
KOWALSKINA
W CIĄGU 24 GODZIN
BĘDZIESZ NIEPALĄCYM.
Za pomocą opatentowanego wiecznego papierosa „NARGILO“, można w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotylny i zapobiec wszelkim chorobom, które palaczowi zagrażają. „NARGILO“ daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątłe zdrowie. „NARGILO“ jest wykonane estetycznie i służyć może dużo lat. Posiadamy dużo listów dziękczynnych. Pamiętajcie, że zdrowie to skarb nieoceniony. Zamówcie zaraz. Cena zł 2.45, dwie sztuki zł 4.50. Wys. za zaliczeniem pocztowym. Adres: „Strzała“, Warszawa 1, Skr. 386/4.

**HOMEK
z ogródkiem**
kupię okazjnie
wprost od właściciela.
Oferty składać do Admin.
„Kurjera Wil.“ pod „Dom“

Kupno i sprzedaż
WĘDLINIARNIA z lodownią, mieszkaniem w centrum m. Lidy ul. Szkolna 54 — przyjmiję spółniczkę-ozkę. Kapitał zł 1.600. Lub sprzedam.

AUTO 6 osobowe F-my Fiat 510 sprzedam tanio 400 zł Dr Narolewski Jan, Suwałki ul. Kościuszki 89.

SPRĘDAJE SIĘ FOLWARK KAROLINKA, 6 km. od centrum Wilna, ogólny obszar 76 ha, w tym siedziba i grody 4,5 ha, ornej ziemi 22 ha. reszta tereny leśne. Kompletne zabudowanie.
Warunki: Mickiewicza 8, Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.

MOŻECIE tanio nabyć działkę gruntu około 40 ha do 15 ha pod lasem, w pięknym miejscu zdrowotnym, nad rzeką, nadaje się na letnisko, 3 km od st. kolejowej, 2 km od st. autobusowej, 2 km od miasteczka. Wiadomość w adm. „Kurjera Wileńskiego“.

SPRĘDAJE SIĘ pies rasy wyżeł 8-miesięczny, ciemno-brązowy. Kalwaryjska 7-7. Tumanowicz.

DOGI, bokserki, pinczerki, owczarki niemieckie; rodowodami: Championata Warszawa, Toruń, Katowice 1938. i nagroda.

JAJA WYŁOGOWE wszelkie rasy kur, kaczek 50 gr. Zarodowa hodowla Nowawiej Pańska. Na zapytanie znaczek

FIAT — 509 po remoncie sprzedam. Ul. Jagiellońska 7—10, Woropaj.

MASZYNY do szycia i haftu systemu Singera. Najnowocześniejsze modele. Najniższe — ściśle fabryczne ceny. Trzydziestoletnia gwarancja. Firma chrześcijańska Tadeusz Ankułowicz. Warszawa, Nowy Świat 39-K. Katalogi bezpłatnie. Filij nie posiadamy.

LEKARZE

DR. MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MEL.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kol. leca.
Przyjmuje w go. 8—9, 12—1 i 4—7,
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i mo. zoplcio.
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, mo. zoplcio.
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i mo. zoplcio.
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.
DOKTOR
Wojson
Choroby skórne, weneryczne i mo. zoplcio.
ul. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje
od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—^o róg ul.
3-go Maja obok Sąd.

Handel i Przemysł

SKORY surowe wszelkie skupujemy. FUTRA wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. garbujemy — farbujemy. Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 82, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawiciele — skupujący — poszukujemy. Polska Centrala Skór i Futur Sp. z o. o. w Poznaniu, Focha 27.

GUSTOWNE koszule, krawaty, bielizna, galanteria W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30, modne płaszcze, kurowce, bonjurki, pijamy.

NAJMODNIEJSZE franki, obrusy, serwety ręcznej pracy kupisz najtaniej w firmie „Huculscyzyzna“, Niemiecka 2. Uwaga: na dogodnie raty.

Nauka i Wychowanie

STUDENT U. S. B. przygotowuje fachowo do egzaminu wstępnego do gimnazjum. Dowiedzcie się w adm. Kur. Wil.

POMOC W NAUCE (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Języki: niemiecki i francuski. Przygotowanie do egzaminów. Oplaty niskie. Adres: zostawić w administracji „Kurjera Wileńskiego“.

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe z wszelkimi wygodami, słoneczne, ciepłe — do wynajęcia Tartaki 19 (róg Głuskiej). O warunkach także, mieszkanie 4, tel. 3-52.

POKÓJ dobrze umeblowany do wynajęcia. Ofiarna 4 m. 1 między godz. 11—13.

POKÓJ ładny dla solidnego do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pańska Nr 15 m. 1.

DO WYNAJĘCIA 6-pokojowe mieszkanie ze wszystkimi wygodami, ul. Sierakowskiego 25—6. Dowiedzcie się u dozorczy.

PRACA

GOSPODYNI-KUCHARKA z pierwszorzędnymi świadectwami potrzebna od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje siostra-gospodyni w Klinice Chirurgicznej USB

RÓŻNE

ZWYCIĘŻYSZ!! Znając swój osobisty ho roskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Do brobyrt przynieś Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie za łączą. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

ZGINAŁ PIES Pointer niemiecki biały, brązowe duże łaty, wabi się „Karo“. Odprowadzić, wynagrodzić. Izba Rzemieślnicza, Gdańska 6 — Jensz. Przywłaszczenie ścigam sądownie.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depezywe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Masliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1.
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu.
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułaska 11; Lucek, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim,
Stołpce, Szczuczyn, Wołozyn, Wilejka, Głębo-
kie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do
domu w kraju — 3 zł., za grani-
cą 6 zł., z odbiorem w admini-
stracji zł. 2.50, na wsi, w miej-
scowościach, gdzie nie ma urzędu
pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najniższe ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy łustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy wyłącznie od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz. Jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—20.

